

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całościowo i półrocznie bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i leżbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 sierpnia b. r. nadać najniżej w uznaniu pełnego zasług współdziałania przy przygotowaniu i sfinalizowaniu rokowań w sprawie traktatów handlowych z Niemcami, Włochami, Rosyją, Belgią i Szwajcaryą: krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa: posłowi do Rady państwa, adwokatowi we Lwowie, dr. Władysławowi Dulębie i posłowi do Rady państwa i na Sejm krajowy, przemysłowcowi w Czerlanach koło Gródka, dr. Henrykowi Kolischerowi; a krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa: sekretarzowi Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, dr. Arturowi Benisowi i sekretarzowi Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, dr. Władysławowi Stesłowiczowi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 lipca b. r. nadać najniżej starszemu zarządcy pocztowemu w Nowym Sączu, Walerjanowi Flachowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Cesarzkiego z uwolnieniem od taksy.

P. Namiestnik przeniósł sekretarzy powiatowych: Jana Piekarza ze Lwowa do Doliny i Michała Wronę z Doliny do Łańcuta, tudzież oficyała Namiestnictwa, Władysława Rodzyńkiewicza, z Łańcuta do Lwowa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 20 sierpnia.

Sprawa kretańska.

We wtorek, dnia 14 b. m., wręczyli osobiście Jerzemu, królowi Hellenów, reprezentanci Anglii, Francyi, Włoch i Rosyi zbiorową notę swych rządów w odpowiedzi na notę Grecyi w sprawie przyszłego ukształtowania się stosunków na Krecie i ustąpienia ks. Jerzego ze stanowiska naczelnego komisarza wyspy. O treści tej noty i o przebiegu udyencyi nie autentycznego dotąd nie wiadomo. Pewne jest tylko, że propozycje mocarstw opiekuńczych obejmują cztery punkty, a mianowicie:

1. Utworzenie narodowej milicyi, odwołanie włoskich oficerów z żandarmeryi i zastąpienie ich greckimi, pod warunkiem, że zostaną wyłączeni ze związku armii greckiej;
2. Wycofanie obcych załóg z chwilą, gdy na wyspie zapanuje spokój i bezpieczeństwo ludności mahometańskiej zostanie zapewnione;
3. Poddanie finansów wyspy pod kontrolę międzynarodowej komisji skarbowej w Atenach.
4. Przyznanie prawa kontroli nad aktami administracyjnymi ministrów i doradców naczelnego komisarza Krety konsulom mocarstw opiekuńczych.

Grecya w odpowiedzi na te propozycje podniosła przedewszystkiem, że mahometanie stanowią wśród ludności wyspy zaledwie 10 proc., a i oni przynajmniej do narodowości greckiej, tak, że niema obawy o starcia wyznaniowe, podobnie jak w Tesalii, gdzie mahometanie żyją w zupełnej zgodzie pospołu z chrześcianami. Dalej podniesiono w owej nocie, że propozycje mocarstw nie tylko zmierzają do odwołania aneksyi w nieokreślonej przyszłości, lecz nadto obrażają w sposób bardzo bolesny narodowe ambicje Kretańczyków. Przynajmniej nota, że ani Grecya, ani tem mniej Kreta nie mogłaby stawić oporu woli mocarstw. Ale zarówno w Grecyi, jak na wyspie uznano i to już za dowód wielkiej

zyczliwości, gdyby greckim oficerom wstępującym w szeregi żandarmeryi kretańskiej wolno było pomimo tego należeć dalej do armii greckiej; nie widzą też Kretańczycy powodu, dlaczego miałyby ich finanse podpadać pod kontrolę obcą, a uważają wprost za upokorzenie, by ministrowie ich pozostawali pod kontrolą konsulów mocarstw. Zyczą sobie nakoniec Kretańczycy, by, skoro już rezygnacya ks. Jerzego stała się niuniknioną, wybór jego następcy pozostawiono królowi Hellenów.

Owóż na to ostatnie życzenie, jak słychać w kołach dyplomatycznych, nie zgodzą się mocarstwa żadną miarą, co więcej nie przynajmniej one nawet Zgromadzeniu narodowemu prawa uczynienia jakiegokolwiek propozycyi w tej mierze. Co do innych wszakże punktów skłonne są mocarstwa, o ile możliwości uwzględnić życzenia Kretańczyków i rzeczą jest prawdopodobną, że przedłożona mocarstwom d. 14 b. m. nota ich zbiorowa zawiera niewątpliwie tej skłonności dowody. W jednym tylko postanowieniu wola mocarstw nie da się niczem ugaić: aneksya Krety przez Grecyę musi wypaść z kombinacyi i mocarstwa nie dopuszczają do niczego, co zakrawałoby na czynności przygotowawcze do aneksyi. Do tego zmusza mocarstwa względ na pokój Europy, co również Grecya uznać powinna we własnym interesie. W ubiegłych tygodniach przekonali się przeciw Grecy dowodnie o fanatycznej przeciwności nim nienawisici na półwyspie bałkańskim. Początek dali Rumuni, a teraz Bułgarzy poprzysięgli zagładę żywiołowi greckiemu i przypieczętowali już ów ślub swój z taką zaciekłością, że nawet okrucieństwa ich z r. 1876 nie mogą iść z nią w porównanie. Potworne zajścia w Anichalos spadają niezatartą hańbą na swych sprawców, ale trzeba je traktować jako objaw uczuć, które bądź co bądź istnieją, z którymi więc liczyć się należy.

Łatwo przewidzieć, co stałoby się, gdyby w chwili takiego roznamiętania Europa dała swe przyzwolenie na aneksyę Krety! Grecy sami przeciwko mogą wyobrazić sobie, jakich środków chwyciliby się wówczas Bułgarzy przeciwko ich macedońskim ziomkom.

Mocarstwa w swej decyzji kierują się wyłącznie przeświadczeniem, że utrzy-

manie *status quo* na Bałkanach jest nieodzownym na razie warunkiem utrzymania pokoju, że najmniejsza zmiana w dzisiejszej budowie mogłaby pociągnąć za sobą nieobliczalną w następstwach katastrofę. Zbyt doniosłe więc wchodzi tu w grę interesy, by wolno było je naruszyć dla zaspokojenia — naturalnej zresztą — żądzy Krety, wzdychającej do połączenia się z macierzystą Helladą.

KORESPONDENCYE.

Rzym, dnia 17 sierpnia.

(Encyklika papieska w sprawie rozdziału Kościoła i państwa we Francyi. — Arcybiskup Weber i Irlandczycy. — Znowu pożary na wystawie w Medyolanie).

Ukazała się wyczekiwana i zapowiedziana encyklika Piusa X. w tak ważnej sprawie, jaką jest stanowisko Stolicy św. i francuskich biskupów w obec prawa o rozdziale Kościoła i państwa we Francyi. Ogłosił ją w nadzwyczajnym dodatku *Osservatore Romano*, który dniem przedtem podał był także odpowiedź zbiorową francuskich biskupów na majową encyklikę Papieża *Vehementer nos*, potępiającą prawo separacyi, wydane przez rząd Rzeczypospolitej. Chodziło tu o zaznaczenie najzupełniejszej zgody między episkopatem francuskim a Watykanem co do postawy, jaką zająć należy w obec prawa, które Pius X. nazywa *lex nefanda* — niegodnym prawem.

A więc Papież — tak jak telegrafowaliśmy poprzednio — zaleca ignorowanie prawa, na które Kościół żadną miarą zgodzić się nie może. Ponieważ dzienniki liberalne zarówno francuskie jak włoskie od kilku tygodni dawały mylne informacye co do przyszłej encykliki, więc niespodzianka była tem większa, kiedy Papież zajął stanowczą i całkiem odporną postawę. Łagodność, dobroć Piusa X. nie wyklucza zatem energii, kiedy idzie o żywotne interesy Kościoła.

Papież oświadcza, iż spełnia obecnie tyle ważny obowiązek wskazania biskupom, co mają czynić dla zachowania religii we

18)

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

II.

(Ciąg dalszy).

— Czy masz pan matkę? — zapytał hrabia głosem tak miękkiem i z oczyma tak pełnemi dobroci, że wzruszył tem Jana Maryę. Nie mógł w pierwszej chwili przemówić, oczy zasłzyły mu stłumioną łzą; przypomniał ją sobie, tę świętą dawną zgasłą i ujrzał ją nagle w gloryi niebieskiej i w błasnie jej święte całe Hawranice.

— Wyobraź pan sobie tedy — rzekł hrabia — że matka pańska życzy sobie tego, abys mnie wysłuchał.

— Jestem na pańskie usługi, panie hrabio — rzekł młodzian szczerym głosem. — Usiądźmy ot tu, przed tą kawiarnią. Wieczór tak piękny. Nim gwiazdy błyszczą, skończymy pogawędkę.

Usiedli. Służba przyniosła im wnet dwie filiżaneczki kawy, przyprawionej na sposób wschodni. Podczas gdy Jan Marya kosztował ją machinalnie, hrabia zaczął mówić.

— Nie oczarowała pana pani Dragopulos? — zapytał od niechcienia.

— Jest to najpiękniejsza bodaj kobieta, jaką kiedykolwiek widziałem — odparł młodzieniec i spłonał rumieńcem.

— I ja nie znalazłem piękniejszej — ciągnął hrabia — a widziałem ich dosyć, więcej niż Pan. Lecz nie o to chodzi. Widziałem, jakie wrażenie zrobiła na panu. Niestety i ona to dostrzegła. A to nie dobrze. I dlatego chcę z panem pomówić...

— Daruj pan, lecz jakim prawem...

— Cierpliwości. Zaraz to panu wyjaśnię. Pan pochodzisz z Północy?

— Tak jest, z Czech.

— Tem większą mam dla pana sympatyę. Otóż przynajmniej pan, że jest piękny. Istotnie, jest to najpowabniejsza istota, jaką kiedykolwiek widziałem, zarazem jednak i najbardziej zepsuta.

— Panie hrabio — zachnął się młodzieniec — nie pozwolę, ażeby w mojej obecności obrażano kobietę. I pan zaliczasz się do jej przyjaciół?

— Bynajmniej. To jeszcze nie dowód, że ona nazwała mnie swym przyjacielem. Zna mnie doskonale i wie, że nią pogardzam.

— I mimo to znajdował się pan w jej towarzystwie!

— Tak, to już jest cechą świata, w którym żyjemy. Dajmy pokój tym roztrząsaniom. Nie deklamujmy o obłudzie towarzyskiej. Posłuchaj pan kto jest ta kobieta. Zaczynijmy od jej małżonka. Pan Dragopulos jest kompletnym zerem, zarazem jednak jednym z najbogatszych ludzi w Europie i na świecie. Jest

bankierem w Konstantynopolu, dokąd jutro ze mną jedzie. Odwiedził ją tu na krótko, po co? nie wiem. Lecz dość o nim, zostawmy w spokoju tego poczciwego Greka. Żona jego nie wie sama, do jakiej ma się przynależność narodowości. Jest to w niej rzeczą chwilowego humoru. Ojciec jej, a właściwie pan, który jest nim w obliczu prawa, jest rumuńskim księciem, dzieciństwo jej jednak upłynęło przeważnie w Rosyi i Francyi. Rodowe jej nazwisko — trzeba dodać: po kądzieli — jest jednym z tych znanych na całym świecie, a ci, którzy je noszą, pretendują do tronu w Byzancjum, twierdzą bowiem, że wywodzą się od byłych władców Carogrodu. Matka jej, zameżna już podówczas i matka dwojga dzieci, zakochała się bez pamięci w cygańskim włóczędze i pani Dragopulos jest jego córka.

— To chyba niecna plotka! — wybuchnął Jan Marya.

— Uspokój się pan — ciągnął hrabia — Pani Dragopulos jest tak dalece „romanesque“, że jeśli to właśnie dogadza jej kaprysowi, potrafi chlubić się tą swoją krwią cygańską, jest tak cyniczną, iż imię swej matki obrzuca błotem, tej matki, która na tyle znowu była bezwstydną, iż nie wahała się występną swą tajemnicę wyznać własnej córce lub, jeśli pan wolisz, była względem niej na tyle szczerą. O donioslejszą jednak rzecz idzie.

— Oszczędź mi pan tego, ja nie życzę sobie słuchać dalej tych rzeczy — rzekł pośpiesznie Jan Marya.

— Nie mogę pana oszczędzać, nie mogę rozstać się z panem w podejrzeniu, że jestem

prostym oszczercą. Chcę i muszę panu powiedzieć, dlaczego mówię mu to wszystko.

— Istotnie ciekawy jestem, jak pan to usprawiedliwisz.

— A więc, mówię panu to dlatego, ponieważ widzę, jakie wrażenie wywarła na panu ta śmierć sięjąca syrena. Rozmawiała z panem tak słodkim głosem, tak rozkosznie, że widocznie patrząc na pana, pomyślała sobie: „otóż i jeden więcej“. Kobieta ta kłamie zawsze, snuje intrygę dla intrygi; jeśli nie może inaczej, choćby w polityce, jak naprzykład obecnie w Atenach to czyni na korzyść Rosyi po to zapewne, aby czyniąc zażość swej próżności, pozyskać przychylność królowej. Owóż, jakkolwiek kłamie zawsze, tym razem, mówiąc do pana, nie kłamała, tylko nie powiedziała wszystkiego. „Otóż jeden więcej czysty, nieskażony młody człowiek, którego pragnę zgubić“ — tak, ręczę panu, brzmiało w niej całe to zdanie i dlatego postanowiłem pana przestrzedz. Zaprosiła pana na jutro. Posłuchaj pan mojej rady i nie chodź tam. Obrazi się, ale co to pana obchodzi? A jeżeli pojedziesz, wpadniesz pan w jej sidła, zgubi pana, będzie ją i siebie przeklinał, gdyż — wierz mi pan — ta kobieta potrafi zniszczyć duszę! A teraz myśl pan o mnie co zechcesz — ale wiedź, że gdyby mnie teraz słyszała matka pańska, podziękowałaby mi za tę przestrożę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

Francji. Ztąd niniejsza encyklika zaczyna się od słów *Gravissimo officio*. Potępił on w swoim czasie (t. j. przez encyklikę *Vehementer nos*. Przep.) prawo rozdziału Kościoła od państwa, „prawo niegodne“, a teraz studiował je, aby znaleźć jakikolwiek sposób zorganizowania życia religijnego we Francji z zachowaniem zasad, jakimi się kieruje Kościół.

W tym celu zasięgał rad francuskich biskupów, zdania kardynałów, a gdy je teraz zna, zatwierdza potępienie tegoż prawa przez zgromadzenie biskupów.

Dekretuje więc Papież — (*Roma locuta est*. Przep.), że stowarzyszenia kultu, tak jak je ustanawia rząd Rzeczypospolitej, nie mogą w żadnym razie być wprowadzone w życie, bo naruszają święte prawa Kościoła.

Czy możnaby w ich miejsce wprowadzić inne stowarzyszenia legalne i kanoniczne? (była mowa o stowarzyszeniach parafialnych. Przep.). Byłoby to życzeniem Papieża, atoli niemasz nadziei, aby mogły być wprowadzone. W każdym razie takie stowarzyszenia nie mogą być ustanowione, zanim będzie istniała zupełna pewność, iż konstytucja Kościoła, prawa Papieża i biskupów, ich powaga nie będą naruszone.

Zadaniem francuskich biskupów będzie więc teraz zorganizowanie kultu religijnego, w czym Papież łączy się z nimi.

Nieprzyjaciele Kościoła będą dowodzić, że Papież występuje przeciw Republice, że nie o Kościół tu idzie, więc z góry odpiera to jako fałsz. Jeśli w innych państwach, (jak n. p. w Stanach Zjednoczonych Przep.), rozdział ten nastąpił za zgodą Watykanu, to stało się to dlatego, że prawa Kościoła zostały tam zachowane. Ale we Francji prawo rozdziału nie jest prawem separacji, jeno ucisku Kościoła, sieje niezgodę, jak to już zaznaczone zostało w encyklice *Vehementer nos*.

Zaleca więc Ojciec św. w końcu katolikom, aby się zastosowali w jedności do tych wskazań bez gwałtowności, ale ze stanowczością, a Kościół zwycięży.

Tyle encyklika. Widocznie więc Pius X. zostawia biskupom swobodę w wyborze środków ignorowania i zwalczania sytuacji, stworzonej przez prawo, lub też może układania się z rządem, w myśl Jego wskazań. Wskazał drogę i walka się rozpoczęła przeciw prawu, które pod pokrywą legalności jest zaprzeczeniem wolności.

Rozdział taki, jaki nastąpił w Stanach Zjednoczonych z zachowaniem wolności Kościoła, byłby był przyjęty przez Stolicę św. Ale powiew antyklerykalny w rządzie Francji, prawo o zakonach, zerwanie konkordatu, zniesienie ambasad przy Watykanie świadczą o zaślepieniu. Kościół jest potężną siłą społeczną, a w dzisiejszych czasach potrzeba walki religijnej — wobec agitacji socjalizmu — nie daje się wcale odczuwać.

Jakież więc będą skutki walki?

Prawo separacyjne rozporządza, iż gdyby dla jakiegokolwiek powodu nie utworzyły się stowarzyszenia kultu takie, jakie ono chce, w takim razie majątki duchowne będą oddane dekretem Towarzystwom dobroczynności do użytku publicznego w odnośnych dycezyach. Państwo wejdzie w posiadanie katedr, kościołów, kaplic, domów biskupich, seminariów i t. d.

Jakże więc w tych warunkach będzie z kultem religijnym?

Będzie więc walka i niewiadomo, jaki obrót wezmą wypadki.

Z Ameryki, t. j. ze Stanów Zjednoczonych donoszą mi, że wiadomość, jakoby ks. arcybiskup J. Weber miał osiedlić się w Chicago zaniepokoiła niektóre irlandzko-katolickie pisma Unii. Najwięcej sierzdzi się *The Catholic Transcript*, wydawany w Hartford, w stanie Connecticut. Widzi on już niebezpieczeństwo, że miejscowi polscy księża sięgną po mitry biskupie, a nawet po purpurę. Polemiki te toczą się prawdziwie po amerykańsku, bo i psychologia i metoda tam są *sui generis*. Irlandczycy dowodzą nawet, że Polacy... przekupili Papieża świętopietrzem. Zresztą — jak twierdzą — kiedy irlandzki język zaginał i ustąpił przed angielskim, dlaczego polski niema poddać się temu losowi? Natomiast inny irlandzko-katolicki dziennik *The New York Freeman's Journal* staje w obronie polskich praw i aspiracji, tak jak i kanadyjska *Verité*, wykazująca, że i Francuzi Kanady mają obowiązek zachowania swego języka.

Z dziennikami irlandzko-amerykańskimi, którym solą w oku jest zapowiedź osiedlenia się ks. arcybiskupa Webera w Stanach Unii, polemizuje wytrwale i z amerykańską ciętością pióra *Kurier Polski* w Milwaukee, w którym pisuje ks. Wacław Kruśka, obrońca praw polskich emigrantów i były ich delegat do Rzymu.

Jak gdyby nie doś było pożaru, który niedawno obrócił w popiół na wystawie w Medyolanie pałac sztuki dekoracyjnej i pawilon budownictwa, znowu wybuchł ogień w pawilonie rossyjskim. Tym razem jednak, dzięki podwojonej czujności, udało się stłumić ogień w samym zarodku. W pawilonie tym tlił się w szafie, stojącej na uboczu, wióra i szmaty. Ogień więc ugaszono, a czterech dozorców pawilonu, Rossyan z Moskwy, aresztowano. Jest bowiem silne podejrzenie, iż zbrodnica ręka podłożyła ogień i to z pobudek politycznych. Pawilon rossyjski, wykończony dopiero po otwarciu wystawy, jest niewielki i nie przedstawia większej wartości, ale pożar byłby się przeniósł na inne budowle wystawowe. Jednocześnie donoszą, że w gmachu wystawy rolnictwa dosirzeżono także ogień, ale ostrzegacze automatycznie wcześniej ostrzegły o wybuchającym pożarze, który też został stłumiony. Wypadki te zagadkowe wywołały panikę w Medyolanie.

D.

Przełomowa chwila.

Ogólne położenie

w państwie rossyjskim nie wyjaśnia się: sądy wojenne ferują setki wyroków, mimo to wrzenie wybucha co dni kilka w innym punkcie cesarstwa. W Królestwie Polskim pogorszyć może sytuację sobotni zamach na generał-gubernatora Skafłona. Około godziny 4 po poł., gdy wielkorządca Królestwa przejeżdżał przez miasto, rzucono pod jego powóz trzy bomby. Skafłon wyszedł z tej niemilej dlań operacji cało; bliższych szczegółów depesza nie podaje. Prawdopodobnie posypią się teraz na Warszawę nowe represalia, które dotkną w pierwszym rzędzie najspokojniejszych i najzupełniej niewinnych ludzi. Według innej depeszy, „niepewne“ pułki mają być przeniesione z Królestwa Polskiego na granicę mandżurską, zkąd przybędą na ich miejsce lojalne oddziały armii wschodniej.

Generał-gubernator warszawski polecił już bramy domów zamykać o godzinie 7 wieczorem; zakłady publiczne (restauracje, cukiernie) pierwszorzędne o północy; drugorzędne o godz. 10 wieczorem; trzeciorzędne o 8 godzinie.

W Odessie wiele firm ogłasza niewypłacalność; bezustanne niepokoje i bezrobocie doprowadziły je do ruiny.

Do Petersburga nadeszły wiadomości o groźnych rozruchach agrarnych w guberniach kijowskiej, podolskiej i w północnej części Kaugazju.

Echa «krwawej środy»

brznią ciągle donośnie w prasie warszawskiej, nawołującej do opamiętania i samobrony. Według ostatniego sprawozdania padło trupem na ulicach Warszawy 16 przedstawicieli władzy, a 22 osób cywilnych. „I to się nazywa pogromem polczy!“ woła zupełnie słusznie warszawskie *Słowo*.

W piątek i w sobotę odbywały się bez przerwy posiedzenia Rady ministerialnej z powodu wydarzeń w Warszawie, Łodzi i Płocku. Pobiedonosecw nadesłał memoriał przedstawiający konieczność dyktatury wojskowej. Rozstrzygnięcia w sprawie zarządzeń z powodu wspomnianych wypadków spodziewano się w niedzielę, gdyż na niedzielę powołany został Stołypin do cara.

Uzupełniony gabinet

pracuje tymczasem gorączkowo nad uspokojeniem szalejącej w państwie anarchii. Dzienniki rossyjskie przepełnione są informacjami, z których powtarzamy najciekawsze: W dniu 12 i 13 b. m. w mieszkaniu prywatnym prezesa ministrów, Stołypina, odbywały się narady członków gabinetu. Stosownie do otrzymanych z Peterhofu wskazań, postanowiono przystąpić do przywrócenia reform dopiero po uspokojeniu kraju. Projektowany jest następujący plan działa-

nia: Kara śmierci utrzymana zostaje tylko za przestępstwa wojskowe, za zamachy na życie monarchy i za zdradę. Dalej nastąpi zniesienie różnych ograniczeń Żydów, o ile te ograniczenia nie są oparte na prawie. — Postanowiono zwrócić szczególną uwagę na organizację pomocy dla ludności gubernij dotkniętych nieurodzajem, w nadziei, że tą drogą uda się uspokoić włościan. Projekt reformy agrarnej, ułożony przez pp. Stiszińskiego i Hurkę, zyskał zupełną aprobatę nowego gabinetu. Postanowiono nie przekraczać granic tego projektu. Ministrowi handlu i przemysłu, Filozofowowi, polecono niezwłocznie opracować projekt przepisów, regulujących i ochraniających pracę robotników.

Perłom dowiaduje się, że obecny prezes rady ministrów Stołypin w rozmowie z jednym ze swych znajomych, z powodu listów hr. Heydena, Lwowa i Stachowicza miał powiedzieć: „Zgadzałem się przyjąć program działaczy społecznych w całości, lecz spotkał się on w najgłośniejszych punktach z silnem przeciwdziałaniem w sferach peterhofszych. Lecz ja powrócę jeszcze do mojego planu utworzenia gabinetu z działaczy społecznych w pomyślniejszej chwili“.

Birz. Wied. piszą, że w kancelarii prywatnej Stołypina układany jest projekt nowej ordynacji wyborczej. Za zasadę wzięto wyrażone przez partję pokojowego odnowienia życzenie, aby w miastach wybory były bezpośrednie, a po wsiach dwustopniowe. — Premier Stołypin jest osobiście za systemem wyborów bezpośrednich zarówno w mieście, jak na wsi.

W ciągu ostatnich kilku dni — jak donoszą *Birz. Wied.* — ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało od gubernatorów odpowiedzi na rozesłany weszłym miesiącem przez Stołypina okólnik. W okólniku tym Stołypin prosił gubernatorów o poinformowanie go, jaki może być wynik wyborów w gubernii w razie wprowadzenia powszechnego prawa wyborczego, jako też zapytywał, czy za pomocą środków administracyjnych uda się nie wpuścić do Dumy żywiołów antyrządowych. Obecnie nadeszły już odpowiedzi z gubernij: wroneskiej, samarskiej, ufańskiej, czernigowskiej, wołyńskiej, bessarabskiej i talskiej. Wszystkie prawie odpowiedzi zaznaczają zgodnie, że nie można liczyć na požądany dla rządu wynik nowych wyborów. Tylko gubernator czernigowski wierzy w to, że przy energii administracyi zdoła wprowadzić do Dumy „żywioły spokojne i zrównoważone“.

Według otrzymanej dzisiaj depeszy z Petersburga, rada ministrów obradowała w niedzielę na swem pierwszym posiedzeniu nad głównymi punktami programu politycznego i rozpoczęła roztrząsanie projektów ustawy, które mają być przedłożone Dumie po jej ponownem zebraniu się. Rada ministrów zastanawiała się także nad zarządzeniami, do jakich uciec się należy przed ponownem zebraniem się Dumy.

28)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MÓJ WUJASZEK.

(Z francuskiego).

Dziennik Michała.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Wielkie krople deszczu padają, aż pochylają się listki olszyny; nie słysząc nic więcej, tylko stapania koni i orzeźwiający szmer deszczu. Za kwadrans, cała karawana zatrzymuje się przed ciasną oberżą, wznoszącą się na drodze, u wejścia do Cirque.

Gdy podają nam napoje orzeźwiająjące, ulewny deszcz kładzie jakby zasłonę pomiędzy nami a miejscowością, którą przybyliśmy podziwiać; ale nadto jest gwałtowny, aby miał trwać długo. Zwolna, gwałtowność ulewy się uspokaja, niebo się wyjaśnia, mgła ulatnia się pod podmuchem zimnego wiatru i wtedy, okazały cyrk ukazują się w pełni swojej ponurej, a imponującej piękności.

Trzy obrzynie podstawy z czarnego marmuru, pokreślone licznymi stopniami, tworzą ten gmach, mający czterysta metrów wysokości a prawie milę długości. Druga podstawa, wspierająca się na pierwszej, wznosi się jeszcze dumniej i jeszcze więcej stopni posiada i tak dalej, aż do wałów Marboré, ostatniej, groźnej, prostopadłej ściany, uwieńczonej gzymsami, kantami i wieżami ze śniegu. Nieco z lewej strony, z wysokości tego muru lodowego, wytryskuje powiewna od samej góry, wielka kaskada Gavar-

nie — lekki i dziewczyny pyłek wody spadający z wysokości tysiąca dwustu stóp, z nie dbałym i majestatycznym wdziękiem. Spływa na dół, podobna do bogini Olimpu, rozrzucając na wszystkie strony mgliste fałdy swojej śnieżnej szaty. W około niej, jak orszak królewski, spływa jeszcze ośm czy dziewięć kaskad, pięknych, ale skromniejszą pięknoscią, przeznaczonych na to, aby uwydatnić wspaniałość monarszej kaskady. W miarę, jak się zbliża do tego dantejskiego cyrku o wodach wytryskujących, o czarnych wilgotnych głębiach, o schodach stopni, na których cała ludzkość mogłaby zasiąść, wydaje się, jak gdyby się wchodziło do olbrzymiego i przerażającego amfiteatru, przygotowanego na zgromadzenie na sąd ostateczny...

Osołomieni, olśnieni, milczący, patrzmy ze skupieniem na to cudo Pyreneów. Flo tym razem całkowicie przygluszony, nie pozwala sobie ani na krytyczne uwagi, ani na dziwaczne porównania. Ternat i Stefania milczą, sam nawet pan Egrefeuil wydaje się zdziwiony. Obok znów stojąca Dora jest jakby w zachwycie z szeroko otwartymi oczami.

Pierwszy pan Egrefeuil przerywa milczenie, czyniąc uwagę, że już jest po trzeciej i że czas wracać do wioski Gavarnie, gdzie nas czeka jego żona. Ale to nie dodaje wujowi Flo. Zauważył kilku turystów, wracających z cyrku z roślinami zerwanymi na skałach. Chce koniecznie przejść przez most ze śniegu i dostać się aż do stóp wielkiej kaskady.

— To zaraz tutaj, o sto kroków! — woła — a ja muszę wszystko zobaczyć...

Daremnie mu tłumaczę, że jest pod wpływem optycznego złudzenia i że trzeba mu będzie co najmniej pół godziny, aby zadowolnić swoją ciekawość, upiera się według zwyczaju i wrusza ramionami.

— Pół godziny?... Żartujesz sobie ze mnie!... Będę tam za dziesięć minut... Nie

odejść ztąd, nie dotknąwszy własną ręką kaskady... Jedźcie sobie, jeżeli chcecie; do-gonię was w hotelu.

Mówiąc to, opuszcza nas i zwraca się z silnem postanowieniem do mostu śniegowego.

— Czekamy na pana tylko do piątej — krzyczy surowym tonem pan Egrefeuil — ani minutę dłużej!

Odjeżdżamy. Wsiadam na konia mego wuja, Dora na swego muła i tym razem już koniec naszemu *tête-à-tête*, gdyż powrót odbywa się pospiesznie. Na progu hotelu podróżnych, spotykamy panią Egrefeuil, kołyszącą się na bujającym krześle i rozmawiającą z naszym furmanem.

Upływa jedna godzina oczekiwania, następnie jeszcze pół godziny. Flo się nie pokazuje. Zaczynam być niespokojny; pani Egrefeuil się denerwuje, a mąż jej, tracąc cierpliwość, każe zaprzęgać.

— Jeśli wuj pana — oświadcza — nie wróci za dziesięć minut, odjeżdżamy bez niego!

Oto już wszystko gotowe; Padre Foccamidan z wysokości koźła zbiera lejce w rękę; pani Egrefeuil ze swojemi szalami i poduszkami już się umieściła w głębi landary, gdy nareszcie! spóźniony ukazuje się. Jest w oplakany stanie; — zdyszany, z wybałuszonymi oczami, z twarzą barwy piwonii, wygląda jakby wyszedł z pod wielkiej kaskady, gdyż pot wodnisty spływa mu z czoła, z nosa i uszu. Pomimo tego, nie traci fantazy:

— Odległość była rzeczywiście większa, niż myślałem i jestem cały w potach... Jednak — dodaje, potrząsając w rękę bukietkiem żółtych kwiatków — jestem zadowolony!... Tam, w głębi cyrku, znalazłem roślinę, o której marzyłem... *Arnica montana!*...

— Dobrze pan czas wybrałeś na herboryzowanie! — gdera pan Egrefeuil. — A teraz, w drogę!... Dzięki panu, spóźnimy się z powrotem...

Flo zamierza wsiadać na koziół, gdy poczciwa pani Egrefeuil lituje się nad nim.

— Niechże pan się okryje przynajmniej! — woła — powietrze się oziębia i w stanie transpiracyi, w jakim pan jeste, może się pan śmierdnie przesiąknąć!

Zarzucają mu na plecy pled i przytwierdzają go dwiema chustkami, spiętymi na plecach; Dora do tego wszystkiego wiąże mu szalik na biece na głowie. Flo daje z sobą wszystko robić zachowując największą powagę, a potem wydrapuje się na koziół, nie domyślając się, że w takiej przybranu wygląda ogromnie śmiesznie. Gdy wszyscy się już umieścili, Foccamidan zacina konie i landara stacza się szybko po pochyłej drodze, podczas gdy Ternat i Stefania galopują za nami.

Furman z wielkim trudem zachowuje powagę, gdy spoziera na swego sąsiada, poobowiązanego, jak jaki pakunek Flo, w którym współzuciecie pani Egrefeuil obudziło obawy, zaczyna się lękać zapalenia płuc i ta obawa nadaje wielkim jego oczom błędny wyraz. Turyści przejeżdżający lub przechodzący obok nas wiesniacy, siedzący na progu domów, zdumiewają się na widok tej postaci śmiesznej, wybladłej, siedzącej nieruchomo na koźle z pękiem kwiatów w dłoni. Stefania, lubiąca grube dowcipy, zatrzymuje się przed każdym przechodniem i uderza się ręką po czoło, na pokazanie, że ten biedny człowiek jest niespełna rozumem... Chociaż przynajmniej, że ta przygoda jest zabawna, upokarza mnie ona jednak; wstydę się, widząc mego wuja, wystawionego w ten sposób na drwinę pospólstwa. Pełne współczucia, przelotne spojrzenie Dory wskazuje, że ona dzieli moje niezadowolenie i ta oznaka dobroci z jej strony jeszcze sympatyczniejszą mi czyni tę młodą dziewczynę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowy blok partyj rossyjskich.

Ukończone w Moskwie obrady, w których brali udział przywódcy partyi „odrodzenia pokojowego“, „październikowców“, oraz niektórzy wybitni przedstawiciele stronnictwa „wolności ludu“ (kadetów) wytknęły do pewnego stopnia kierunek dalszej działalności rossyjskich stronnictw konstytucyjnych. Kierunek ten w ten sposób określił jeden z uczestników obrad, J. Milutin, w rozmowie ze współpracownikiem *Bieżących Wiadomości*.

— Na obradach tych — mówił Milutin — opracowano nową odezwę, wzywającą do jednoczenia się pod sztandarem odrodzenia pokojowego wszystkie te żywy społeczeństwa rossyjskiego, które dążą do gruntownego zreformowania podstawowych zasad państwowości rossyjskiej bez gwałtownego wszakże przewrotu. Następnie, uczestnicy obrad, uznając konieczną i pilną potrzebę zjednoczenia się wszystkich sił postępujących społeczeństwa rossyjskiego i wychodząc z tego założenia, że wszystkie stronnictwa konstytucyjne mają swe wspólne źródło poczucia, a mianowicie — t. zw. nielegalne zjazdy ziemskie — wysunęli na plan pierwszy kwestyę wspólnie planowej pracy trzech główniejszych obecnie stronnictw konstytucyjnych: „kadetów“, „październikowców“ oraz „odrodzenia pokojowego“.

— Ale przecież — zauważył korespondent — zupełnej jedynomyślności nie było i na nielegalnych zjazdach ziemskich. I wówczas już istniała liberalna większość ziemska, z której następnie utworzyli się „kadeci“; istniała i mniejszość, bardziej konserwatywna, która dała początek „październikowcom“, a w ostatnich czasach — partyi „odrodzenia pokojowego“.

— Tak — odrzekł Milutin — ale istnienie „większości“ i „mniejszości“ nie przeszkadzało ziemcom w jednoczeniu się, we wspólną, niezmiernie owocną w skutkach pracę, otwierającą szerokie szlaki dla całego ruchu wolnościowego. Dlaczegoż więc teraz, kiedy kraj znajduje się w niebezpieczeństwie nie mniejszem, jeśli nie większem niż dawniej, niemożliwa jest z powrotem praca wspólna wszystkich lepszych sił postępujących myślącego ogółu rossyjskiego? Różnica programów partyjnych nie jest już zbyt wielką. Wywłaszczenie ziemi, nawet przymusowe, oraz najpilniejsza kwestya chwili, jest przyznawana w zasadzie przez programy wszystkich trzech partyj. Różnice polegają jedynie na rozmiarach wywłaszczenia podczas realizacji tej zasady, podczas wcielania go w normy prowadzące życia praktycznego. Spory w kwestyach narodowościowych nie są również wynikiem zasadniczej odrębności poglądów. Wszystkie partye uznają konieczność nadania kresom samorządu miejscowego. Idzie tylko o rozmiar tego samorządu.

— Zresztą — zakończył Milutin — ostateczne rozstrzygnięcie kwesty wspólnej i planowej pracy stronnictwa „kadetów“ z „odnowicielami“ i „październikowcami“, jest możliwe jedynie na wszechrossyjskim zjeździe tej partyi, który ma się odbyć w pierwszej połowie września.

KRONIKA.

Lwów, 20 sierpnia.

Z okazji uroczystości Urodzin Najj. Pana odbyło się w sobotę w Wiedniu u J.Em. Kardynała ks. biskupa Grusehy galowe przyjęcie, w którym wzięli udział: J.E. P. Prezydent Ministrów bar. Beck, Prezydent Izby Panów, bar. Gautsch, Namiestnik hr. Kiermansegg, komendant korpusu generał broni Fiedler, prezydent policyi Habrda i w. i.

Z Marynbadu donoszą: Toastując na cześć Cesarza Franciszka Józefa przemówił król angielski w te słowa: „Święcimy dziś dzień Urodzin naszego kochanego Cesarza. Wnoszę kielich na pomyślność Jego Cesarzkiej Mości; żyćże Mu, aby jeszcze przez wiele lat w zupełnym zdrowiu panował ku szczęściu i dobru swego wielkiego Państwa“.

Z Petersburga donoszą: Z okazji Urodzin Cesarza Franciszka Józefa odbyło się w pałacu w Peterhofie w obecności cara i caryowej galowe przyjęcie, na które otrzymał zaproszenie personal ambasady austro-węgierskiej. W kwatery carskiej w Carskim Siole odbyło się śniadanie, podczas którego car toastował na cześć Najj. Pana. W kaplicy ambasady austro-węgierskiej odbyło się nabożeństwo z okazji Urodzin Monarchy, na którym był także minister spraw zagranicznych Izwolski.

Z Sofii donoszą: W dniu Urodzin Najj. Pana odprawiono nabożeństwo w tut. kościele katolickim w obecności zastępcy księcia Ferdynanda i członków ciała dyplomatycznego. Po

nabożeństwie odbyło się w austro-węgierskiej agencji dyplomatycznej przyjęcie, podczas którego składano życzenia dla Najj. Pana na ręce agenta dyplomatycznego Storeka. Agent dyplomatyczny Storek toastował na cześć Monarchy.

Kalendarz.

Wtorek (21 sierpnia):
Joanny Prem. — Kazimiry. — Jany-lyana.

Wschód słońca o godzinie 4:33 rano, zachód słońca o godzinie 6:18 po południu.

Z c. i. k. armii. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza: Najj. Pan zamianował króla duńskiego Fryderyka VIII. właścicielem 75 pp., w. ks. Sergiusza Michajłowicza właścicielem 1 pułku artylerji korpusnej, a w. ks. Wilhelma Luxemburskiego właścicielem 15 pp.; nadał admirałowi hr. Montecuccolemu order Leopolda I. klasy, generałowi broni Edwardowi Succovatemu, komendantowi korpusu w Grazu, Ludwikowi Schwitzerowi, komendantowi korpusu w Temeszwarze, i Ferdynandowi Fiedlerowi, komendantowi korpusu w Wiedniu, wielką wstęgę orderu Leopolda, oraz zamianował generała broni Artura Pino von Friedenthal, komendanta korpusu w Przemysłu, właścicielem 40 pp. i uwolnić ze względu na zły stan zdrowia generała-porucznika Stefana Nachodskyego-Neuderfa, komendanta dywizji konnicy w Stanisławowie, z tego stanowiska, mianując w jego miejsce generał-majora Dezzyderego Koloswarego.

Pułkownik Juliusz Iskierski, komendant 1 p. ułan., zamianowany komendantem 14 brygady konnicy; pułkownik Oskar Wittmann, komendant 10 p. drag., komendantem 1 brygady konnicy, a pułkownik Juliusz Thomann z 10 p. drag., komendantem tego pułku.

Starszy lekarz sztabowy I. kl. dr. Fryderyk Goos, komendant szpitala garnizonowego w Temeszwarze, zamianowany szefem lekarskim 10 korpusu.

Podporucznikami zamianowani zostali następujący absolwenci wojskowej Akademii Terezyańskiej: Jan Parzer przy 25 batal. strzelec. poln., Franciszek Balek w 1 pp., Walter Eichler przy 5 batal. strzelec. poln., Emil Karwinek w 55 pp., Fryderyk Waszek w 40 pp., Karol Guilleaume w 77 pp., Henryk Rzehorz w 93 pp., Stefan Morawek przy 24 batal. strzelec. poln., Henryk Dworak w 89 pp., Józef Cermak w 24 pp., Jan Chracea w 77 pp., Franciszek Kuzozovii w 45 pp., Teobald Šránek w 18 pp., Fryderyk Beekel w 58 pp., Walter Dietl w 7 p. ul., Alfons Erls 3 p. ul., Maksymilian Teisinger 3 p. drag., Franciszek Herman i Gustaw Appel 1 p. drag., Rudolf Křeček 7 p. ul., Jan Belnay 2 p. drag., Ernest Schmidt 13 p. drag., Jan Zaroba 8 p. ulan., Ernest br. Mandelsloh i Jan Helleparth 3 p. drag., Paweł Glanek 13 p. drag., Fryderyk Scheibler 7 p. ulan., Fryderyk Angerer 6 p. ulan., Jan br. Appel 12 p. ulan., Artur Richter 1 p. ulan.; z wojskowej technicznej Akademii: Aloizy Röhrich w 1 p. art. korp., Emil Przedzrymirski 32 p. art. dyw., Gustaw Wayer 11 p. art. korp., Artur Hainz 2 p. art. dyw., Emil Radl 30 p. art. dyw., Kajetan Scheidl 31 p. art. dyw., Antoni Alls i Pyszard Pfefferer 2 p. art. fort., Stanisław Sopotnicki 3 p. art. fort., Tadeusz Kutrzeba 9 bat. pion., Emil Zagajewski 10 bat. pion., Karol Schäffner 8 bat. pion., Karol Rożankowski 9 batal. pion., Aloizy Ayneder 8 batal. pion., Rudolf Gold 10 bat. pion., Franciszek Wolf 11 bat. pion., Zygfryd Graser 11 p. ulan.; oraz następujący absolwenci wojskowej Akademii Terezyańskiej: Franciszek Rath w 22 pp. obr. kraj., Leon Ecker w 35 pp. obr. kraj.

Stan zdrowia b. Ministra wojny Krieghammera — jak donoszą z Ischlu — pogorszył się bardzo i daje powód do największych obaw.

Z kolei. Celem udogodnienia powrotu letnikom z miejsc klimatycznych: Worochta, Tartarów, Mikuliczyn, Jaremeze, Dora, Delatyna i t. d., jakoteż zapobieżenia przepełnieniu pociągu osobowego l. 3112, będzie kursował codziennie w czasie od 23 sierpnia do 3 września b. r. włączenie na szlaki Worochta-Stanisławów, oprócz zwykłego pociągu l. 3112, pociąg nadzwyczajny l. 3124 według następującego rozkładu jazdy: odjazd z Worochty 10:27 rano, z Tartarowa 10:40 rano, z Mikuliczyna 10:58 rano, z Jaremeza 11:18 rano, z Dory 11:25 rano, z Delatyna 11:47 rano, przyjazd do Stanisławowa 1:17 rano.

Zwraca się przytem uwagę, że wszystkie wagony osobowe I, II, i III. klasy pociągu l. 3124 przedstawiane będą w Stanisławowie do pociągu l. 312, odchodzącego ze Stanisławowa do Lwowa o godz. 1 minut 42 po południu, wobec czego odpadnie dla podróżnych do Lwowa lub w kierunku do Lwowa pociągami l. 3124 zdążających, potrzeba przesiadania się w Stanisławowie do pociągu l. 312.

Ponieważ wobec notorycznego natłoku publiczności i wielkiej ilości pakunków podróżnych pociąg zwyczajny 3112 znacznych często doznaje spóźnienia i wobec tego narażony bywa na

stratę połączeń w Chryplinie i Stanisławowie przeto leży w interesie podróżnych, korzystających z przedwzrostkiem z pociągu nadzwyczajnego l. 3124, przy którym znaczniejsze spóźnienia a zatem i strata połączeń są wykluczone.

† **Stanisław Szachowski.** Od tła szaryzmy i pospolitości jaskrawo odbijała postać zasłużonego i szanowanego profesora, który o negdaj życie zakończył. Był to typ pod każdym względem niezwykły — człowiek umysłem wzbijający się wysoko, przytem o niewyczerpanym zasobie temperamentu, który z waga jego postacią i podeszłym wiekiem tworzył dziwnie ujmujący kontrast.

Zakończony w tradycyach napoleońskich, — krzewił się snąc one w jego pieleszy rodzinnej żywym echem, — wojowniczym gorzał za młodu animuszem, a do końca życia nie stracił marsowego zacięcia nawet na katedrze. Ten idealny zapał porwał uczniów i jedną mu całą młodzież. Był zresztą jej serdecznym przyjacielem, co młodzi adepci wiedzy doskonale odczuwali i za to też odwiedzali mu się przy każdej sposobności gorącymi objawami wzajemnych uczuć.

Ś. p. Szachowski urodził się w r. 1838, d. 8 maja w Błoniu w pow. warszawskim w Królestwie Polskiem. Ojciec jego Franciszek, oddawał się zawodowi nauczycielskiemu, a od wypadków 1830—1831 był prywatnym obywatelem. Po ukończeniu szkoły miejscowej, wstąpił ś. p. Stanisław do szkoły sztuk pięknych w Warszawie. Po zamknięciu tej szkoły wyjechał w r. 1861 zagranicę, a 15 stycznia 1862 stanął w Paryżu. Tu zapisał się jako wolny słuchacz na kurs ekonomii politycznej prof. Garnier, równocześnie zaś zapisany był w szkole dróg i mostów jako zwyczajny słuchacz. Z początkiem r. 1863 powrócił do Królestwa, ale już w roku następnym wstąpił na wydział prawny Uniw. w Heidelbergu, zkąd przeniósł się do Paryża. Tu, po złożeniu egzaminu z nauk I. roku, przyjęty na kurs II. roku, ukończył studia prawnicze, otrzymawszy kolejno bakalaureat, licencyjat, a w r. 1872 doktorat.

W wojnie francusko-pruskiej wziął udział jako ochotnik, za co otrzymał obywatelstwo francuskie z uwolnieniem od taksy.

W r. 1870 był współredaktorem *Repertoire de la législation, de la doctrine et de la jurisprudence française*. W r. 1872 przybył do Galicji, gdzie przez dwa lata był zast. nauczelnika banku włościańskiego w Gorlicach. — W r. 1877 otrzymał nostryfikację dyplomu doktorskiego, z końcem r. 1877 *veniam legendi* na uniwersytecie lwowskim, jako docent prywatny prawa rzymskiego, a w r. 1880 jako docent prawa cyw. francuskiego. Równocześnie był przez jeden rok 1879—1880 podoenikiem konceptowym w depart. gminnym Wydziału krajowego. Otrzymał w r. 1880 obywatelstwo austriackie został mianowany sekretarzem i notaryuszem Uniwersytetu w r. 1882 członkiem komisji dla egzaminów prawno-historycznych, w r. 1888 członkiem komisji oddziału sąłowego dla prawa cyw. austr. Równocześnie otrzymał tytuł i charakter nadzw. profesora Uniw. lwowskiego, a przed kilku laty zamianowany został zwyczaj. profesorem prawa rzymskiego.

Jako publicysta był redaktorem *Kraju* w Krakowie (1874), zast. red. *Messenger Orient* w Wiedniu, korespondentem wielu miast, współredaktorem *Ojczyzny*, redaktorem *Dwutygodnika Politycznego* i in. Napisał i ogłosił drukiem szereg prac z dziedziny prawa.

Jako piękny dowód miłości młodzieży śp. Szachowskiego podnieść należy zapis uczyniony przezeń na fundusz budowy Domu akademickiego i dla wspomnienia innych Towarzystw akademickich.

Cześć pamięci zacnego obywatela, zasłużonego publicysty i pedagoga.

Pogrzeb ś. p. Szachowskiego odbył się dziś o godz. 4 po poł. z domu żałoby przy pl. Bernardyńskim l. 2.

— Uwaga dla rodziców. Gdy niebezpieczeństwo lub tylko widmo tegoż nam się pokazuje, uciekamy przed niem, staramy się go odeprzeć albo obmyślamy środki, aby przynajmniej osłabić jego siłę. A cóż może być bardziej zatrważającego, jak te prądy nowoczesne zaraziłone, te hasła burzące wszystko, co dotąd było czyste i święte, te rewolucyjne idee, szerzące moralne zepsucie. A dla rodziców, jakąż kwestyą jest bardziej nagła i ważna, jak nie ta, aby wrażliwe serca i giętkie umysły swych dzieci uchronić od zalewu tej groźnej fali.

Ale ponieważ kształcenie dzieci zmusza rodziców, niezamieszkujących miast większych do oddawania ich pod obę dozór i obę opiekę, dlatego więc powinni być bardzo ostrożni. Najczęściej lokuje się dzieci po domach prywatnych, gdzie się da, nie znając zwykłe ani zasad, ani sumiennosci tych, którym się powierza coś tak drogowanego, jak własne dzieci, jak wyrabianie się ich charakteru, pod wpływem i na przykładach najbliższego otoczenia i towarzysztwa.

Dotatego stokrój bezpieczniej jest umieszczać dzieci w instytucjach publicznych, zatwierdzonych przez Władze szkolne i zostających pod ich nadzorem, w t. zw. internatach. Między innymi zwracamy uwagę rodziców na internat żeński p. Heleny Zawadzkiej ul. Lyczakowska 21, który — mając sposobność poznania go dokładnie —

uznajemy pod każdym względem za zupełnie odpowiedni i zaufania godny rodziców kształcących się panicek.

Δ Katastrofa kolejowa we Lwowie.

Jako chorzy zgłosili się z pociągu czerniowieckiego, który w piątek po południu zderzył się za stacją lwowską w klm. 2 z maszyną rezerwową, następujące jeszcze osoby:

Chaim Samuel Ferber, handlarz z Bojszowiec; Marya Leinwand, handlarzka drobn. z Dziewiątnik; Olga Kamińska, żona star. konduktora kol. z Kołomyi; Ołeksza Danyluk, gospodarz z Horocholina; Abe Glanz, kupiec z Kocorowa; Sofron Strzbiński, zarobnik z Brzozdowiec; Józef Senkiewicz, murarz z Sieniawy; Karolina Fiskar, wdowa po budniku z Wybranówki; Leon Ettinger, muzykant ze Lwowa; Katarzyna Rotl, żona maszynisty ze St. Siole; Aniela Koneczna, nauczycielka z Sarnik; Julia Pawłowski, żona palacza kolejowego z Chodorowa; Anna Weiss, żona konduktora z Wyżnicy; Anna Basak, żona palacza kolejowego z Chodorowa; Wiktoryja Gaszczyk, żona kancelisty z Chodorowa; Marya Kiernicka, żona gospodarza w Suchodole; Marya Adlof, wdowa po radcy w Tarnopolu; Aron Meth, szynkarz z Pasiek Zubrzyckich z 4-letnią córką Rachelą; Paweł Słobodzian, syn włościanina ze Słobódki bojszowieckiej; Bernard Spiegel, dzierżawca folwarku w Sulejowie; Eugeniusz Czapranski, buchalter ze Lwowa; Leon Serls, handlarz koni z Przemyslan; Majer Borak, handlarz wołów z Żurawna; Hillel Klarreich, faktor z Chodorowa; Matias Haber, kupiec z Bursztyna; Fr. Gaszczyk, kancelista z Żydaczowa; Markus Helfer, handlarz żelaza z Bóbrki; Izidor Okin, agent z Siehowa; Franciszek Dominik, technik ze Lwowa; Jan Chrzyszowski, syn woźnego z Drohobyca; Marya Olchowa z Byszowiec; Abraham Schnap z Wybranówki; Henia Herbst z Wybranówki; Anna Kieszkońska z Krotoszyzna, Karolina Jasińska ze Starogo Sioła; Rozalia Pawlikowska ze Stanisławowa.

Δ Maloletni zbieg. Piętnastoletnia Elżbieta Kalmusówna, córka stolarza, wydaliwszy się onegdaj z domu swych rodziców, zbiegła w ni-wiadomym kierunku.

Δ Z tajemnic małżeńskich. Jakób Drozdowski, robotnik, zamieszkały na Pohulanca l. 1, pokłóciwszy się ze swą żoną Antonią, uderzył ją w sobotę w południe tak silnie w twarz w okolicy lewej skroni, że Drozdowska zemdlła. Sąsiadki nie mogąc ocenić zemdlonej, sądziły, że umarła, to też zawiadomiły policyę o jej zamordowaniu.

W chwili jednak, gdy na miejsce przybyła komisya sanitarno-policyjna, rzekoma nieboszczyka w najlepsze już rozmawiała o maltretowaniu „bab przez chłopów“.

Komisya zadowolony się wobec tego napomnieniem Drozdowskiego, by „władzę swą mężowską nieco ukrócił“, odjechała do miasta.

Δ Kronika policyjna. Policya zakwestyonowała w sobotę srebrną pieczętkę z herbem „Kościusza“, wartości 60 kor., jako pochodzącą prawdopodobnie z kradzieży.

Ze strychu realności przy ul. Kochanowskiego l. 25 skradziono p. W. Nowickiemu znaczniejszą ilość białizny.

Na dworcu „Podzamecz“ aresztowała w sobotę policya notowanego złodzieja Salamona Dieka, który nie mając pieniędzy na opłacenie biletu kolejowego, przejechał się z Tarnopola do Lwowa w jednym z wozów pociągu towarowego.

— Zmarli w ostatnich dniach: We Lwowie: Aniela z Wiśniewskich Isańska, żona woźnego, w 29 r. życia.

W Krakowie: Jan Karczewski, uczeń Akademii sztuk pięknych, w 21 r. życia.

W Peczyniżynie: Teofil Rozwadowski, ukończony słuchacz filozofii.

W Rohoznie pod Czerniowcami: Marya z Taborów Dobrowolska-Buchentalowa, właścicielka dóbr ziemskich, w 48 r. życia.

— Aresztowanie rossyjskiego komisarza policyi. Z Salzburga donoszą: Na tutejszym dworcu kolejowym przytrafiła się w tych dniach zabawna przygoda komisarzowi policyi rossyjskiej, towarzyszącemu eskortie anarhisty Belencewa, uczestnika milionowego rabunku. dokonanego na Banku w Moskwie. Anarhisto tego, skutego łańcuskami, eskortowała od granicy szwajcarskiej trzech żandarmów austriackich, ów zaś rossyjski komisarz policyi, nie mając prawa interweniować na terytorjum austriackim, przysiadł się jedynie jako zwykły podróżny do tego samego wagonu, w którym jechał zbrodniarz, aby mieć go ustawicznie na oku. Na dworcu w Salzburgu kazano więźniowi przenieść się do innego wagonu, przytem pełniący na stacyi służbę żandarmi czuwali nad tem, ażeby nikt się do niego nie zbliżył. Tymczasem ów rossyjski komisarz policyi postępował jak cień tuż za nim, a ponieważ na wezwania pełniącego na stacyi służbę komendanta żandarmeryi nie chciał się ustąpić, przeto został aresztowany i wzwany do wylegitymowania się. Dopiero gdy w jego kuferku podróżnym znaleziono legitymacyę, stwierdzającą urząd i misyę, w jakiej jedzie, puszczono go i pozwolono mu nadal pełnić służbę „anioła stróża“ eskortowanego zbrodniarza.

— Samobójstwo. Z Seretu donoszą: W nocy z dnia 14 na 15 b. m. w mieszkaniu

swego ojca, wachmistrza policji miejskiej, odebrał sobie życie celnym wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń, 24-letni Józef Justian, absolwent szkoły przemyślowej w Czerńowcach.

— **Rozłam w partii socjalistycznej** *Diennik Cieszyński* donosi; W Witkowicach około 600 metalowców wystąpiło z organizacją socjalistycznych. Dawny przywódca socjalistów, Soukop, wszczął ten ruch. Wydał on broszurę w dwóch językach: polskim i niemieckim, w której zarzuca przywódcom socjalistycznym przekupstwo i nieuczciwość.

— **Zagadkowy wypadek** zdarzył się onegdaj w Wiedniu na torze podziemnym kolei miejskiej; znaleziono tam strasznie poszarpane zwłoki kobiece, kantorzystki Fani Fanta. Policja zarządziła dochodzenia, jakkolwiek przypuszcza, że nieszczęście jest dziełem przypadku. Fanta wyszła wcześniej z biura, uskarżając się na silny ból głowy; sądziła więc, że musiała stać na platformie wagonu, omdleć i spaść na drugi tor, na którym przejechał ją pociąg, dążący z przeciwnej strony.

— **Złot Sokolstwa w Zagrzebiu.** Program wielkiego złota Sokolstwa chorwackiego, który odbędzie się w dniach 1 do 3 września w Zagrzebiu, a w którym ma też wziąć udział Sokolstwo z innych krajów słowiańskich, jest następujący: W sobotę, dnia 1 września, wieczorem: przyjazd uczestników i gości, rozkwatowanie i zebranie towarzyskie. W niedzielę, dnia 2 września, rano: zawody; o 10 próba ćwiczeń; o 11 pochód uroczysty i powitanie gości; o 1 wspólny obiad; po południu: o 3 ćwiczenia publiczne, a to: ćwiczenia wolne wspólne, ćwiczenia chorwackich zastępów na przyrządach, ćwiczenia czeskich zastępów, moreška (wojenny taniec narodowy) Sokoła ze Splitu, ćwiczenia na 10 poręczach żupy pilzneńskiej, ćwiczenia lancami Sokolstwa polskiego, ćwiczenia maczugami Sokolstwa chorwackiego i czeskiego, wieczorem przedstawienie w teatrze i zabawa ludowa. W poniedziałek dnia 3 września rano: o godz. 6 zawody; o 8 próby; o 1 bankiet dla reprezentantów (Polaków pięciu); po południu ćwiczenia, a to: ćwiczenia wolne wspólne, ćwiczenia młodzieży na przyrządach i gry, ćwiczenia wspólne młodzieży z chorągiewkami, ćwiczenia wzorowych zastępów na przyrządach (prawdopodobnie i polskich zastępów), moreška, ćwiczenia Słowian, ćwiczenia maczugami Chorwatów i Czechów; wieczorem zabawa ludowa na wystawie.

Wszyscy uczestnicy jadą w strojach zwykłych; chwila przebrania się w sokoli strój uroczysty podana zostanie w drodze. Paniom, biorącym udział w wycieczce, nie wolno bezwarunkowo jechać w kobiecym stroju ćwiczebnym. Każdy z uczestników musi mieć kartę legitymacyjną swego gniazda i złotą kartę uczestnictwa (za 2 kor.), gdyż w przeciwnym razie nie będzie mógł korzystać ani z kwatery, ani z żadnych wolnych wstępów na ćwiczenia, zabawy i t. p.

— **Prowokacja na nabożeństwie.** W Sietcach, pod Sosnowcem, w kaplicy tamtejszej odbywają się obecnie kazania misyjne OO. Redemptorystów. We czwartek przed rozpoczęciem wieczornego nabożeństwa, kilku wyrostków nalepiło na drzwiach kaplicy proklamację „socyal-demokracji“, którą zaraz zerwał ks. Bożek. Po chwili — jak donosi *Głos Zagłębia* — zjawił się patrol wojskowy; żołnierze z wystawionymi przed siebie bagnietami i w czapkach na głowie wtargnęli do kaplicy i zwrócili się do księdza z oświadczeniem, że w kaplicy nalepiona jest rewolucyjna odezwa, jak o tem dowiedzieli się od kilku młodych ludzi. W chwili, gdy ksiądz dawał żołnierzom odpowiednie wyjaśnienie, kilku wyrostków chodziło między pobożnymi i straszło ich, że żołnierze będą strzelać, wobec czego spieszenie należy opuszczać kaplicę. — Wówczas jeden z księży wszedł na ambonę i zwrócił się do zebranych z wezwaniem, aby nikt nie zważał na prowokację i strachy, które rozsiewają socjaliści w celu wywołania popłochu i uniemożliwienia nabożeństwa misyjnego. Zebrani uspokoiли się pod wpływem tych słów i nie dali się sprowokować.

Kronika prowincjonalna.

§ **Piorun w kościele.** Z Brzeska donoszą: W Szczepanowie w niedzielę w czasie nieszporów piorun uderzył w kościół parafialny, zrządziwszy tylko małe szkody. Organisko, grającemu na organach, piorun zerwał klawiaturę. W kościele powstał ogromny popłoch, gdyż kilka osób zostało nieznacznie kontuzjowanych.

§ **Schwytywanie więźnia.** Z Jarosławia donoszą, że tamtejsza żandarmeryja schwytała onegdaj ukrywającego się w polu zbiega z więzienia w Aradzie, Danka Dublanekę. Dublanka jeszcze przed rokiem zbiegła z twierdzy.

§ **Wściekły pies** pokąsał onegdaj w Tarnopolu przy ul. Lwowskiej Annę Iwanicz i dwoje dzieci Michała Huczyka. Chorzy pozostają w obserwacji lekarskiej; psa ubito.

Kronika zagraniczna.

* **Wypadek z samochodem.** Z Bernay telegrafują: Automobil ks. Ibrahima Mahomeda najechał na drodze z Paryża do Cherbounga na lokomotywę. Automobil uległ rozbięciu. Księżę i pałac odnieśli rany. Stan księcia jest groźny. Pałac zmarł. Księżę Mahomed pochodzi z Kairo i liczy 28 lat.

* **Rabunek pociągu.** Z Petersburga donoszą: W pobliżu Ufy uzbrojeni ludzie zatrzymali pociąg kolejowy i wrzucili następnie bombę do wagonu pocztowego. Konduktor został zabity. Napastnicy zrabowali wszystkie worki z pieniędzmi.

* **Napad bandytów na okręcie.** Z Katonu telegrafują: Angielski parowiec „Kwanping“ został dnia 15 b. m. na wysokości Kwajczu-haj splondrowany przez 30 rabusiów, którzy wsiadli na statek jako pasażerowie. Rabusiowie opuścili statek na dwóch łodziach, po dokonaniu rabunku. Zabrali oni 6000 taelów i zranili 20 osób.

Notatki literacko-artystyczne.

«**Zakłete Dzwony**». Pod tym tytułem wyszła nakładem Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie „Legenda z dziejów polskich“ przez Władysława Bełzę. Jest to już trzecie wydanie tej słicznej legendy, a ten fakt sam przez się wymowny, świadczy najlepiej o wartości tego utworu serdecznego pieśniarza. Rzeczność i wdzięk wiersza łączą się tu z podniosłością uczuć, których pielęgnowanie i ożywianie w młodocianych sercach pozostanie największą z zasług utalentowanego poety. Pięknie wydana książeczka zdobią doskonale wykonane ilustracje z dziejów naszego narodu.

Odkryte freski w gmachu pojezuickim.

Przed tygodniem przyniosły dzienniki wiadomość o świeżo odkrytych malowidłach ściennych w gmachu przytykającym do kościoła OO. Jezuitów. Jest to dawne jezuickie kolegium, dziś zajęte przez sąd, a na parterze przez Dyrekcję skarbu. Przy końcu kurytarza, wiodącego od zakrystyi kościoła, w rogu gmachu przy ulicy Teatralnej jest szereg ubikacji zajętych przez biura pomocnicze krajowej Dyrekcji skarbu. Freski i olejne portrety, świeżo odkryte, zdobiły ściany i sufit trzeciego z rzędu pokoju, przytykającego do narożnego.

Obrazy te ujrzały po długich latach ponownie światło dzienne dopiero przed dwoma tygodniami, a to gdy dla bielienia i malowania dawny tynk zdrapano. Urzędujący w sąsiednim pokoju adjunkt p. Hałaj, który pierwszy je spostrzegł,awiadomił o tem odkryciu radę p. Skolimowskiego, który znowu, żywo tem odkryciem zainteresowany, zawiadzał zaraz archiwaryusza i konserwatora dr. Czołowskiego. We dwa dni później zwiadzili ten zabytek konserwatorzy prof. Finkel i Przybysławski.

Wróciwszy ze wsi, udałem się zaraz na miejsce tego ciekawego odkrycia. Pięczę zatem pod pierwszym wrażeniem.

Zabytek ten ma bądź co bądź tak nieposłednie znaczenie pamiątkowe i artystyczne, że zainteresują się nim niewątpliwie szerokie koła.

Nie chcę przeto zwlekać z ogłoszeniem tego pierwszego opisu i pobieżnego rozbioru krytycznego, choćby mnie lub innym niejedno w nim później uzupełnić lub sprostować wypadło, a to tem mniej, że Koło konserwatorów postanowiło przedsięwziąć bezzwłocznie kroki potrzebne, celem osiągnięcia funduszków na należytą restaurację.

Pokój to niewielki, 5 m. 80 cm. długi i szeroki, zatem kwadratowy. Główna oś zwrócona ku wschodowi — na co zwracam uwagę. Jedyne okno, dawniej mniejsze, obecnie widocznie powiększone, znajduje się w ścianie wschodniej i wychodzi na ul. Teatralną. Drzwi wchodowe pierwotne, prawdopodobnie większy portal, znajdowały się w przeciwległej ścianie, są zamurowane, drzwi zaś prowadzące dziś do pokoi sąsiednich w ścianie północnej i południowej, są później wyłamane, gdy całe kolegium, a z niem i ta kaplica, zostały obrócone na biura.

Płaskie, artykułowane sklepienie sufitu wznosi się może jakie pięć, do sześciu metrów, opada ono zaś tylko na czterech rogach. Na tych skłonach wymalowane są w owalach prawie kulistych cztery medalionowe portrety głównych benefaktorów lwowskiego domu Jezuitów, o których poniżej jeszcze będzie mowa. Ku środkowi ścian atoli otwiera się sklepienie zewnętrzne wylotami, segmentami koła, obejmującymi w ten spo-

sób górne części półkolistych tarcz ściennych, t. zw. lunet.

Nigdzie zaś niema ostrych krawędzi, kantów, lub szwów, ani nawet wałków gipsowych, naśladowujących zębra, które zresztą tak często, zwłaszcza w kurytarzach tego po-jezuickiego gmachu napotykam. Panuje tu wszędzie linia falista, nadająca temu sklepieniu formę muszli, tak charakterystyczną dla zdecydowanego, późnego baroku. W wysokości jakich czterech metrów biegnie dokoła silnie wystający gzyms, przerywany tylko na ścianie wschodniej i zachodniej, a nad nim wznoszą się pionowo półkoliste tarcze (lunety) o pełnej długości ścian, objęte górną wspomnianymi wylotami sklepienia sufitowego. Ale i ściany nie zderzają się pod kątem prostym, lecz przechodzą łagodną linią kolistą, dzieląc się wzajemnie parą bardzo płaskich pilastrów z cegły, która — co jest ważnem — łączy się organicznie z wątkiem muru.

Nie trudziłbym ni czytelnika, ni siebie tym atrakcyjnym opisem, gdyby on nie był koniecznym dla orientacji w malarskiej dekoracji tej sali i dla skonstatowania jej pierwotnego przeznaczenia.

Tektonika wyż opisana wyróżnia ją bowiem zupełnie od całego szeregu przyległych ubikacji, odbiera jej charakter codziennie-użytkowy, markuje jej idealne przeznaczenie. Sala ta — to niewątpliwie kaplica klasztorna. Nie mam obawy, żeby plany klasztoru, znajdujące się, jak słyszałem, w archiwum miejskiem, twierdzeniu memu kłan zadawały. Gdyby już powyższy moment i zwrócenie osi ku wschodowi dla poparcia tego twierdzenia nie wystarczały, to następcy mi argumentu, ostatecznie przekonującego, malowidło sufitowe.

Jest ono nader charakterystycznym. Przedstawia kopułę kościelną, wznoszącą się na tamburze obstawionym licznymi słupami, stojącymi na szerokim (malowanym) gzymsie. Kopułę dzielą szerokie pasy, zwięzające się ku górze i zbiegają się z małą latarnią. Ale punkt oczny tej doskonale malowanej perspektywy t. j. ta latarka, nie jest bynajmniej w środku sklepienia. Artysta przesunął go daleko na wschód w odległości około półtora metra od okna. Tam więc należy szukać idealnego punktu tej budowy.

Tym idealnym punktem na samej osi takiej sali, a na jej wschodnim końcu przecięć może być tylko — ołtarz. Z tego idealnego punktu rozwija się całe malowidło sufitu. W sposób, dla późnego baroku tak bardzo znamienny, nie liczy się ono więc zupełnie z tektoniką i konstrukcją; zniszczenie i usunięcie zupełne momentu tektonicznego z malarstwa perspektywnego jest od czasów Jezuitów Pozza, jedną z najulubieńszych popisowych sztuczek wielkich i małych brawurzystów barokowych. W Arezzo można przestudować pierwsze i ostatnie stadium rozwoju perspektywy, genialną afirmację jej tektonicznego charakteru przez Piera del Borgo w kościele San Francesco i tegoż negacją przez Pozza, w kościele Vazarego, kodyfikacją prawideł i kodyfikacją wybruku.

Sufit to część może najbardziej zachowana, rysunek części tektonicznych bardzo jasny, wyrazisty a-tam, gdzie barwy nie dopisują, widać jeszcze linie geometryczne malowanych słupów, owalnych okien, gzymsów, baz i kapiteli bardzo wyraźnie, ryte głęboko ostrem narzędziem w miękkim i świeżym jeszcze narzucie wapna. Jedna czwarta część sufitu między południową a zachodnią ścianą, ponownie pobielona, zakrywa niestety tułów siedzącej postaci alegorycznej (?) w barwnych szatach, wymalowanej na zniszonym gzymsie naprzeciw ołtarza nad ścianą zachodnią. Te głęboko ryte kontury wskazywałyby chyba, że technika tych malowideł była po części przynajmniej freskową.

Większy interes przedstawiają kompozycje figuralne na ścianach. Jest ich pięć, trzy w owych półkolistych tarczach (lunetach), a mianowicie nad oknem (na ścianie wschodniej), na ścianie południowej i północnej, z figurami mniejszemi, jednej trzeciej wielkości naturalnej, i dwie kompozycje większe z figurami prawie wielkości naturalnej na ścianie południowej i północnej, sięgające od gzymsów w dół aż do metra ponad podłogę. Są one ujęte w malowane kształtne czarne ramy o czterech listwach równej grubości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prof. Jan Bołoz Antoniewicz.

Trzęsienie ziemi.

Nowa katastrofa nawiedziła Amerykę południową. Miasto chilijskie Valparaiso padło ofiarą trzęsienia ziemi. Despeze doniosły zrazu krótko, że we czwartek o godzinie 8 wieczorem, według czasu amerykańskiego, dały się tam odeczuć pierwsze wstrząsy ziemi. Przyszły one zupełnie niespodziewanie, nie poprzedzone żadnymi zapowiedziami. Siła ich

była jednak tak gwałtowną, że setki ludzi znalazły śmierć w jednej chwili wśród gruzów, setki zginęły później w płomieniach. Zaraz po pierwszym wstrząśnieniu wybuchły pożary. Wszelka komunikacja ustała. Powstała panika, nie dająca się opisać. Ludzie, którzy ocalili, stracili przytomność i nie mogli ratować zagrożonych pożarem. Kupiecka dzielnica spłonęła prawie doszczętnie. Od chwili pierwszego wstrząśnienia nie przybył żaden pociąg do miasta, ani też nie wyjechał. Dwa najsilniejsze wstrząśnienia nastąpiły w krótkich odstępach czasu po sobie. Drugie wstrząśnienie dokonało dzieła zniszczenia; zdawało się, że miasto zachwiało się w posadach, całe szeregi domów runęły w przeciągu kilku sekund. Bezpośrednio po drugim wstrząśnieniu wybuchł pożar w dzielnicy kupieckiej. W okolicy miasta w wielu miejscach ziemia się rozstąpiła. Z Valparaiso nadchodzą tylko nieliczne wiadomości, gdyż telegrafy są zepsute, funkcjonuje jedynie linia nie dochodząca do samego miasta. Liczba ofiar i rannych ma być bardzo znaczna. W teatrach i w lokalach publicznych odgrywały się straszne sceny. Wszędzie rzucali się obecni nagle ku wyjściom. Wiele osób stratowano na śmierć. Podczas trzęsienia zadrzało także pasmo gór Andów. Według despezy dziennika *Sun* z Lima, wiele rodzin uciekło na okrętach z Valparaiso. Port w Valparaiso i budowle w porcie nie odniosły żadnej szkody. Najwięcej ucierpiał ulice: Calle de Blanca, Calle de Coudel, Calle de Esmeralda i Avenida de la Delicias, przy których wznosiły się najpiękniejsze budowle.

Noc była ciemna, ludzie wybiegali w popłochu na ulicę, gnani panicznym strachem, który graniczył z obłędem. Rozmiary nieszczęścia przypominały katastrofę w San Francisco. Kwitnące miasto Valparaiso przemieniło się wkrótce w stopy gruzów i zgłiszczy, w straszny przybytek nędzy i łez ludzkich.

Informacje londyńskie.

Z Londynu donoszą, że przyszły tam bliższe szczegóły o rozmiarach trzęsienia ziemi. Setki ludzi zginęło w płomieniach, ogarniających z niesłychaną gwałtownością zwałone domy, wille, pałace. Miasto płonęło w dwudziestu naraz miejscach. Piękna dzielnica Bellavista przemieniła się w stopy gruzów. Ten sam los spotkał handlową część miasta.

Według telegramów *New York Herald* pożar trwał do wczoraj bez przerwy. Ciężkie kłęby czarnego dymu zalegają ulicę, utrudniając ogromnie akcję ratunkową.

Dziennik ten donosi: Miasto Valparaiso zostało nawiedzone trzęsieniem ziemi we czwartek o godzinie 8 wieczorem. Trzęsienie ziemi zaskoczyło mieszkańców zupełnie niespodzianie i dlatego katastrofa przybrała tak wielkie rozmiary. Setki ludzi znalazły śmierć pod gruzami, a setki zginęły potem w płomieniach. Publiczność ogarnęła panika niedoopisania. Ci, którzy uszli z życiem, byli osłupieni z przerażeniem i nie mogli ratować ani siebie, ani innych przed płomieniami. Kupiecka dzielnica Valparaiso prawie zupełnie zniszczona. Pożar szerzy się dalej, a gęsta chmura dymu otula miasto. Z miasta Santiago brak wszelkich wiadomości, prawdopodobnie więc uległo temu samemu, co Valparaiso, losowi.

Santiago zagrożone.

Ostatnia ta wiadomość zdaje się potwierdzać przypuszczenie, że trzęsienie ziemi ogarnęło większą przestrzeń lądu. W Santiago panuje grobowa cisza. Do Nowego Yorku donoszą, że żaden pociąg z tamąd nie odszedł i żaden nie przybył. Wskutek przerwania komunikacji telegraficznej nie można było jednak stwierdzić prawdziwości tych pogłosek.

Nowe szczegóły katastrofy.

Szereg despez nadesłanych do Europy w ciągu dnia wczorajszego podaje nowe szczegóły do opisu katastrofy w Valparaiso.

Niemiecki bank zamorski w Berlinie otrzymał od swej filii w Valparaiso następującą despezę: Valparaiso zostało dnia 16 sierpnia nawiedzone przez silne trzęsienie ziemi. Połowa miasta zniszczona, od Almendral do Calle Bellavista. Jest to część miasta złożona z domów prywatnych i przedsiębiorstw kupieckich. Urzędnicy pozostali przy życiu, bank nienaruszony.

Hamb. N. Nachrichten ogłaszają telegram dyrekcji północnego Lloyd: Dzielnica kupiecka zupełnie zniszczona, także budynki angielskiego i amerykańskiego konsulatu padły ofiarą katastrofy. Szkoda jest bardzo wielka. Wstrząśnienia ziemi powtarzały się w krótkich odstępach. Policja strzeże ruin domów z bronią w rękę, gdyż młotem rzucił się do rabunku.

Trzęsienie ziemi nawiedziło także Boliwę.

Pięćset trupów.

Biuro Reutersa zawiadzcza swe informacje posłańcowi, który dostał się konno z Valparaiso do Quilota, telegrafując: Wszystkie połączenia telegraficzne z Valparaiso są przerwane. Liczbę zabitych w Valparaiso po-

dają na 500, większa część miasta stoi w płomieniach, a co gorsza, daje się czuć brak wody. W prowincyi Santiago dają się ciągle odczuwać trzęsienia ziemi.

Podobnie brzmią doniesienia *Banco de Chile y Alemana* i depesze wystosowane do firm handlowych hamburskich, z których wynika, że najmniej ucierpiała t. zw. dolna dzielnica Valparaiso. Bank chilijski leży w gruzach. Wysokość szkód na razie obliczyć się nie da.

Z Rzymu donoszą, że podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych wystosował wczoraj wieczorem telegram do zastępcy włoskiego w Santiago z poleceniem, aby wyraził współczucie rządowi chilijskiemu z powodu katastrofy, oraz, ażeby obszernie doniósł o rozmiarach katastrofy. Dotychczas nie nadeszła jeszcze oczekiwana od niego odpowiedź.

Włoski minister spraw zagranicznych otrzymał depezę od konsula w Valparaiso, donoszącą, że gmach konsulatu został zniszczony przez trzęsienie ziemi. Konsul włoski w Valparaiso otrzymał telegraficzne polecenie udzielenia wydatnych wsparć poddanym włoskim, którzy ucierpieli z powodu katastrofy.

Valparaiso.

Dziennik wiedeński *Die Zeit* otrzymał od jednego z przemysłowców chilijskich, bawiących obecnie w Europie, następujący opis Valparaiso i jego mieszkańców:

Na całym wybrzeżu zachodnim Ameryki południowej powtarzają się ustawicznie trzęsienia ziemi. Valparaiso mogło bardzo łatwo paść doszczętnie ofiarą katastrofy, ponieważ domy tamtejsze budowane są z lekkiego bardzo materiału, bez zachowania odpowiednich środków ostrożności. Budynki mieszkalne są przeważnie drewniane i jednopiętrowe, wyjątek stanowią gmachy publiczne.

Pora obecna sprzyja niesłychanie rozszerzeniu się pożaru. W Valparaiso panuje bowiem obecnie zima, w czasie której wieją ustawicznie wichry i burze, a siła ich jest tak wielką, że porywa dachy, burzy domy całe. Niedawno orkan szalejący nad miastem zatopił parowiec „Arequipa“ wraz z załogą.

Miasto samo położone jest przesłicznie. Przypomina Rzym. Wznosi się tak samo na siedmiu wzgórzach, pokrytych willami, kryjącymi się w powodzi zieleni przednich ogrodów i gajów, które kwitną przez większą część roku.

Panoramę stanowią śniegiem pokryte pasma gór-Kordylierów i błękitne wody zatoki morskiej.

Valparaiso liczy przeszło 250 tysięcy mieszkańców. Liczba ich zmienia się jednak ciągle, a sprawdzić jej nie można wskutek braku obowiązku pasportowego i meldowania się w urzędach miejskich. Miasto same jest nawskróś europejskie. Posiada najnowsze środki komunikacyjne, telefony, samochody, elektryczne światło i t. d. Przy ulicach Calle Condell i Calle Esmeralda mieszczą się największe sklepy i firmy handlowe, przy Calle Arturo Prat, banki i instytucje finansowe, rządzone przeważnie przez Niemców, którzy są panami tamtejszych ryneków pieniężnych i handlowych.

Do najwspanialszych budowli miasta zaliczają się: przepysny gmach teatru miejskiego, ministerstwo marynarki, katedra i wiele świątyń różnych obrzędów.

Policja rekrutuje się z więźniów, którzy odbyli już swą karę, a zwyczaj ten przyjęty w Valparaiso dał w praktyce jak najlepsze rezultaty.

Klimat tego miasta jest znośny. Zimą i latem zachodzi tam słońce niemal o jednej porze, t. j. około 6, a z tą godziną kończy się życie, zamykają się sklepy, ustaje ruch uliczny. Niedzielę obchodzą tam uroczystości. Kobiety chilijskie zapełniają świątynie, a wspaniale i kosztowne mantyle, z których niejedna kosztowała kilkaset koron, budzą ciekawość widza, podziwiającego bogaty i niezwykły ów strój niewieści.

Ostatnie dwa lata były wogóle bardzo niefortunne dla Valparaiso. W zeszłym roku panowała tam straszna ospa, która zabrała przeszło 10.000 ofiar, a obecna katastrofa dopełniła już miary nieszczęść, jakie spadły na uroczę miasto siedmiu wzgórz.

OSTATNIA POCZTA.

Piątkowa Rada gabinetowa w Wiedniu trwała od godziny 2 do 5 po południu, co samo już dowodzi, że przedmiotem obrad PP. Ministrów były ważne sprawy. Jak głoszą, na porządku dziennym był oprócz sprawy ugody z Węgrami także program pracy parlamentu w sesyi jesiennej. Zamierzają mianowicie PP. Ministrowie handlu i kolei wnieść ważne przedłożenia, których szybkie załatwienie byłoby bardzo pożądane.

Jako spóźnione, ale uwagi godne echo zjazdu kronberskiego podnieść należy komentarz *Nordd. Allg. Ztg.*, która pisze: „Spotkanie cesarza niemieckiego z królem angielskim na zamku Friedrichshof odbyło się w sposób zadowolający obie strony. Sposób, w jaki obaj panujacy odnosili się do siebie, nacechowany był przyjazną przychylnością i familiarną serdecznością. Dalecy jesteśmy od tego, abyśmy w jakikolwiek sposób wyzyskiwali to spotkanie pod względem politycznym, jednakże zarówno samo spotkanie, jak i niezamącone wspomnienie, które ono po sobie zostawi, stanie się dalszym etapem na drodze stopniowego polopszenia się stosunków między oboma narodami, rządami i panującymi, rozpoczętego podczas pobytu przedstawicieli miast niemieckich i prasy niemieckiej w Anglii. W swobodnej i przyjacielskiej rozmowie na zamku Friedrichshof poruszono także, jak to się samo przez się rozumie, doniosłe kwestye polityczne i wiemy, że stało się w takim duchu, jaki tylko może być pożądany dla wzmocnienia pokoju w Europie.“

Prasa angielska sądzi, że w Friedrichshof nastąpiła pomiędzy królem angielskim a cesarzem wymiana myśli co do stanowiska Niemiec wobec ruchu wszechmachietańskiego. Anglia podejrzewa Niemcy o intrygi wśród mahometan, zjazd obydwu monarchów miał sytuację wyjaśnić.

Norddeutsche Allg. Ztg. dowiadyuje się, że kanclerz ks. Bülow jeszcze z Norderney wystosował list do ministra Podbielskiego z zapytaniem co do jego udziału w firmie Tippelskirch. Podbielski nadesłał obszerną odpowiedź, na której końcu prosił kanclerza, ażeby przedłożył cesarzowi jego dymisyje.

Narodowy kongres pokoju w Grenoble przyłączył się do życzeń, wyrażonych przez międzynarodowy kongres w Lucernie w kierunku rozbrojenia i ustanowienia trybunału rozjemczego dla wszystkich narodów; dalej wyrażono życzenie, aby w kwestyi rozbrojenia urządzono we wszystkich krajach referendum, w którym miałyby wziąć udział także kobiety i dzieci.

Minister bułgarski Petkow, interviewowany przez redaktora gazety *Wieczernaja poszczera* o rozruchach antigreckich, oświadczył, że historyczna nienawiść wobec Greków zaostrzyła się ostatnimi czasy niesłychanie skutkiem okrucieństwa band greckich w Macedonii, oraz intryg patryarchatu greckiego. Dzięki wyjątkowemu taktowi narodu bułgarskiego i oddziaływaniu rządu Bułgarzy zachowywali się dotychczas spokojnie pomimo wszelkich prowokacyj, lecz ostatnie okrucieństwa Greków wyczerpały cierpliwość Bułgarów. Rząd będzie się liczył z tem uczuciem narodem i wypełniając swój obowiązek, stłumi nadużycia, gdyby nawet skutkiem tego miał się narazić na niepopularność.

W sobotę odbyło się w Filipopolu przedwstępne posiedzenie wszystkich delegatów oraz aranzjerów niedzielnego ogólnobułgarskiego mitingu. Postanowiono ogłosić rezolucyę, jaką kongres uchwali, w formie manifestu do narodu bułgarskiego, oraz wysłać telegramy powitalne do wszystkich osobistości w Europie, sprzyjających Bułgarom, oraz do ministra rumuńskiego Lahovaryego. Ponieważ gen. Iwanowa, komendanta Filipopolu obwiniono o to, że oświadczył, iż nie będzie w razie potrzeby strzelał do ekscendentów, zastąpiono go gen. Andrejewem. Minister wojny udał się osobiście do Filipopolu, aby objąć dozór nad daleko sięgającymi środkami ostrożności.

Z Aten donoszą: Ruch antigrecki w Bułgaryi jest planowo przygotowany i przeprowadzony przez agitatorów. Że ruch ten odbywa się za wiedzą rządu, za tem przemawiają liczne dowody, jako to: zaniechanie środków zapobiegawczych, odmówienie dania wojska, celem zapobieżenia zajęściom w Anchialos, ośmielenie manifestantów, oraz udział żołnierzy w zaburzeniach. Sklepy, cerkwie i szkoły greckie w Anchialos ograbiono, a miasto podpalono, wielu Greków zabito i zraniono. Szkoda wynosi wiele milionów. Wszystko to jest naruszeniem prawa międzynarodowego i jest jaskrawym pogwałceniem art. 5 traktatu berlińskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Sofia, 20 sierpnia. Oficjalny komunikat powiada: Rada ministeryjna postanowiła odbudować jeszcze przed zimą b. r. ne

koszt rządu 816 domów, zniszczonych przez pożar w Anchialos.

Sofia, 20 sierpnia. Wszzechbułgarski miting, jaki się odbył wczoraj w Filipopolu przy udziale wielu tysięcy ludzi, powziął rezolucyę, wzywającą rząd bułgarski, ażeby zerwał stosunki dyplomatyczne z Grecyą, wydalil z służby publicznej wszystkich zajętych w niej Greków, bojkotował towary greckie i wszelkimi środkami popierał walkę z Grekami, dopóki § 23 traktatu berlińskiego nie będzie wypełniony.

Kilku mówców oświadczyło, że więźniów stosunków w Macedonii ponosi Turcyja i wzywało rząd bułgarski, aby wypowiedziało Turcyji wojnę.

Po mitingu odbyły się demonstracye, wyrażające sympatyę, przed konsulatami: rosyjskim, angielskim i francuskim.

Sofia, 20 sierpnia. Antigreckie mitingi, jakie w niedzielę odbyły się w Filipopolu i innych miastach prowincjonalnych, miały przebieg spokojny.

Londyn, 20 sierpnia. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: Wicegubernator Banku japońskiego, Takahashi, wyjeżdża do Anglii i Ameryki, ażeby starać się o emisję pożyczki rządowej w kwocie 80 milionów jenów dla operacyi w Mandżuryi, a jeśli stosunki będą pomyślne, równocześnie o zastąpienie dawnej pożyczki nową, przy korzystniejszej stopie procentowej. — Według tegoż dziennika Japonia odda do końca września dla ruchu ogólnego całą część kolei mandżurskiej, która do niej należy. Rząd japoński raz jeszcze zwrócił uwagę Chin na brak staćcy cłowych na północnej granicy Mandżuryi.

Teheran, 20 sierpnia. (A. P.). Wczoraj otwarto w sposób uroczysty budynek, przeznaczony dla przyszłego parlamentu, w obecności duchowieństwa, które wróciło z wygnania. Duchowieństwo przez trzy dni będzie goszczone przez szacha.

Trzęsienie ziemi.

Londyn, 20 sierpnia. *Tribune* donosi z San Jago de Chile: Urzędowo stwierdzono, że liczba zabitych skutkiem katastrofy trzęsienia ziemi jest znaczna; setki osób odniosły rany. Pałac arcybiskupi, pałac ministerstwa spraw wewnętrznych, budynek zarządu miejskiego, biblioteka narodowa, Uniwersytet, gmachy wojskowe, bank i wiele innych domów zostały uszkodzone. Szkodę oceniają na 1,200.000 funtów szterlingów.

Nowy York, 20 sierpnia. Z Valparaiso donoszą, że dnia 16 b. m. do wieczora odczuło tam 82 wstrząśnień ziemi. Wielka część domów jest zburzona lub uszkodzona. Szkodę oceniają na 50 milionów funtów szterlingów. Liczba zabitych wynosić ma 2000. Największe szkody wyrządził ogień, który wybuchł po pierwszym trzęsieniu. Środków żywności jest bardzo mało. Litr mleka kosztuje 2 dolary. Ceny mięsa są również wygórowane. Ludność, która schroniła się na wzgórze, cierpi od zimna, gdyż wieje ostry wicher.

San Jago de Chile (via Waszyngton), 20 sierpnia. Jeszcze dają się tu czuć słabe trzęsienia ziemi. Ubiegłej nocy były one dość silne.

Zamach na generał-gubernatora Skallona.

Warszawa, 20 sierpnia. (Tel. pr.) Według dotychczasowego śledztwa, zamach na generał-gubernatora Skallona miał przebieg taki: Generał-gubernator przejeżdżał ulicą Natolińską, wracając od zamieszkałego w domu l. 9 przy tej ulicy wicekonsula niemieckiego, u którego był z wizytą. Gdy powóz miał wyjeżdżać ze wspomnianej ulicy, na balkonie pierwszego piętra narożnego domu ukazał się jakiś młody mężczyzna w towarzystwie kobiety i rzucił bombę. Spadła ona między konie kozaków kubańskich, otaczających powóz, lecz nie wybuchła. Spłoszone konie poniosły w stronę Alei Róż. Wówczas za odjeżdżającym powozem rzuceno jeszcze dwie bomby, przyczem jedną z nich miała rzucić kobieta, drugą mężczyzna. Obie bomby wybuchły na bruku w miejscu, od którego powóz był już daleko. Wstrząśnienie powietrza było tak silne, że wybiło wszystkie szyby w szeregu domów na ul. Natolińskiej, oraz na przecinającej ją Alei Róż i ul. Koszykowej, kozakom, konwojującym powóz, rzuciło czapki. Natychmiast po powrocie generał-gubernatora do pałacu Běl-wederskiego, wysłano ztamtąd wojsko do rozpoczęcia poszukiwań sprawców. Rewizja trwała do północy. Zrewidowano wszystkie domy przy ul. Natolińskiej i kilka najbliższych domów przy Alei Róż i ul. Koszykowej, ale nie podejrzanego nie wykryto. Śledztwo jedynie ustaliło, że bomby istotnie rzuceno z balkonu frontowego mieszkania na l. piętrze w domu pod l. 12 na ul. Natolińskiej. Mieszkanie to od niedawna było puste; przed kilkoma dniami zgłosił się jakiś poważny jegomość z młodą panną i młodzieńcem, których nazywał dziećmi, obejrział mieszkanie i dał zadatek, mówiąc, że mieszka obecnie na wsi, a tymczasem wstawi do mie-

szkania meble. Jakoż rzeczywiście niebawem zajechał wóz z meblami. Przy przenoszeniu mebli nie był starszy jegomość, tylko oboje młodzi ludzie i jakaś starsza pani, którą nazywali matką.

Stróża i rządę domu owego aresztowano. W mieszkaniu znaleziono jeszcze dwie bomby, jedną na balkonie, drugą w salonie, obie owinięte w papier.

Skallon uległ silnemu wstrząśnieniu: zachodzi przypuszczenie, że błona bębniowa w lewym uchu została uszkodzona.

Zamach był z wielką pomysłowością obmyślany. Przed kilkoma dniami przybył do wicekonsula niemieckiego jakiś człowiek w ubraniu oficera rosyjskiego i obraził go, aby spowodować wizytę generał-gubernatora Skallona u wicekonsula. Przejazd na ul. Natolińską możliwy jest tylko przez ulicę Koszykową.

Generał-gubernator otrzymał od cara telegram w tych mniej więcej słowach: „Dziękuję Panu Bogu, który cudownie ocalił życie Pańskie dla dobra mego i Rosyji. Nie upadaj Pan na duchu i bądź nieugięty w walce z nierozumnym buntem. *Mikołaj*“.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 20 sierpnia. (Tel. prywat.) Do *Kuryera Warszawskiego* donoszą z Petersburga: Pismo *Towarzysz* sądzi, że wrzenie w Królestwie Polskiem jest hasłem czasu, wzywającem do najrychlejszego zwołania Dumy państwowej. Wzmaganie się zaburzeń zachwiało — zdaniem tego pisma — pozycyę władz w Królestwie i stanowisko Stołypina, którego zastępcą ma być podobno ks. Wasylezykow albo Izwolski, minister spraw zagranicznych. Jest dalej poruszana kwestya ustanowienia osobnego ministerstwa dla Królestwa Polskiego i Kaukazu. Wczoraj przez cały dzień ministrowie naradzali się nad sprawą polską. Zapadła uchwała wysłania wojska do Królestwa. Urzeczywistnienie tego projektu zależne będzie od wyższej instancyi. Kwestya wysłania oddziałów karnych wywołała różnicę zdań. Niektórzy ministrowie twierdzą, że rezultaty nie będą te, jakich należałoby się spodziewać, gdyż rewolucya zeszkolkuje się po miastach a nie po wsiach, jak to było w krajach nadbałtyckich. Przykład Moskwy dowodzi, że ekspedycje karne nie przynoszą najmniejszej szkody rewolucjonistom. Ogłoszenie stanu obłędzenia w mieście przyjęto na Radzie przychylnie. Kwestya dyktatury nie była poruszona.

Kronsztad, 20 sierpnia. *Pet. Ag. tel.* donosi: Sąd wojenny rozpocznie d. 21 b. m. przesłuchiwanie świadków w sprawie drugiej grupy oskarżonych o zbrojne powstanie. W tej drugiej grupie znajduje się także były poseł Onipko.

Petersburg, 20 sierpnia. *Pet. Ag. tel.* jest upoważniona do oświadczenia w sposób najbardziej stanowczy, że wiadomości, pojawiające się w prasie o możliwości wprowadzenia dyktatury wojskowej, są niezasadnione.

Kronsztad, 20 sierpnia. Sąd wojenny skazał w sobotę 10 uczestników zbrojnego buntu na śmierć, 122 na roboty przymusowe; 15 oskarżonych uwolnił.

Petersburg, 20 sierpnia. *Pet. Ag. tel.* donosi: Według wykazu Banku rosyjskiego z d. 14 b. m., było dnia tego w obiegu banknotów za 1190 milionów rubli, na które istniało pokrycie w depozycie kruszcowym w sumie 1029 milionów rubli.

Juzówka, 20 sierpnia. Wczoraj odbyło się zgromadzenie kilku tysięcy robotników kopalni „Wiatka“. Dwa szwadrony dragonów poczęły tłum rozpedzać. Gdy z zasadzki padł strzał, dragoni dali pięć salw i wielu robotników zabił lub zranił. 18 przywódców aresztowano. Panuje wielkie wzburzenie.

Paryż, 20 sierpnia. (*Agencya Havasa*). Z Juzówki donoszą, że utworzona tam została centralna władza, celem przywrócenia porządku. podlegać jej mają: gubernia jekaterynosławska, taganrogska i obszar doński.

Rewel, 20 sierpnia. (*Pet. Ag. tel.*). Trybunał wojenny w sprawie o bunt na krążowniku „Wiatka“, wydał 18 wyroków śmierci; 12 uczestników buntu skazano do robót przymusowych, 6 na 10 lat więzienia, 13 na przeniesienie do batalionów karnych i czasowe więzienie, 15 ukarano dyscyplinarnie, 34 uwolniono, a 3 osoby cywilne oddano władzom do ukarania.

Tyflis, 20 sierpnia. (*Pet. Ag.*). Jak donoszą z powiatu Saugeur, grupa uzbrojonych Tatarów napadła na wieś Karaklisi. 18 Ormian zabito, wielu zraniono, oraz zniszczono wszelki dobytek. Dwie bandy Tatarów, prowadzone przez dezertera Nagię, napadły na wieś Kanazak. Także i w innych miejscowościach Tatarzy dopuścili się wykroczeń.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

NADESLANE.

Dr. Adam Greliński

ordynuje w chorobach dróg moczowych od 2 do 4 po poł., Lwów, ul. Sykstuska 37, I. p.

MAGAZYN FUTER

JAN i JÓZEF KRZYWY

we Lwowie, ulica Akademicka 1. 3 obok Magazynu na weści Wielm. P. SCHAYERÓW poleca we wszystkich rodzajach podług najnowszych fasonów Futra, Garnitury, Czapki, Wierzchy do futer. Wykonanie staranne. Ceny przystępne. Zamówienia z prowincyi przyjmuje się.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne: Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne, Les Modes, Femina, Le Theatre, Les Arts.

ANGIELSKIE: Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Current Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tattler, The illustrated London News.

WŁOSKIE: Domenica del Corriere, L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE: Oswobodzenie, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia.

Sokołowskiego Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Na szybki przyrost sił przy wzmaganiu się apetytu działa Somatoza w małych już dawkach.

Polecamy KONWERSYĘ 4 1/2% Pożyczki miasta Lwowa na wolne od podatku 4% Obligacje Pożyczki m. Lwowa pod warunkami ogłoszonymi w prospekcie konwersyjnym, który przesyłamy na życzenie. Sokal i Lilien. Dom bankowy i kantor wymiany.

Trzy Guldany kosztuje paczka pocztowa brutto 5 kg. sortowanych mydełek (odpadowych) jak folkowe, różne, heliotrop, gwoździkowe, lilowe i t. p. Wysyłki za pobraniem skutecznie Bohemia-Parfumerie Bodenbach a/E Weiher Nr. 203. Przyjechali do Lwowa. Dnia 20 sierpnia 1906. Hotel George'a. PP. Hr. J. Sobański z Podola ros., hr. L. Ryzyszczewski ze Sławuty. Hotel Imperial. PP. E. Wolski z Hawłowie, K. Komierowski z Sokołowa, A. Wybranowski z Czuperowa. Hotel Europejski. PP. L. F. Jaworski z Czyżowice, Dr. W. Jodko z Krakowa. Hotel Francuski. P. J. Sokołowski z Łukawicy. Hotel Stadtmüllera. P. K. Sakowicz z Albinówki.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej Lwów, dnia 20 sierpnia 1906. I. Akcje za sztukę. Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) 572 - 582 - Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.) - - 195 - Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) 579 - 586 - Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. - - 300 - Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.) 400 - 410 - II. Listy zastawne za 100 kor. Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% 111 50 - - " " 4 1/2% " los w 50 l. 100 50 101 20 " " 4% " 60 l. po 200 k. 98 20 98 90 " kraj. 4 1/2% " los w 51 l. 101 30 102 - " " 4% " los w 57 l. 98 70 99 40 Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja) 99 70 - - Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41 1/2 lat 99 60 - - 4% los. w 56 lat 98 80 99 50 III. Obligi za 100 kor. Gal. funduszu propin. 4% w. a. 99 50 100 20 Bukow. funduszu propin. 5% w. a. 102 60 - - Komunalne Banku kr. 5% (2 em.) - - - - " " 4 1/2% (3 em.) 101 20 101 90 " " 4% (4 em.) 98 40 99 10 Kol. lokalne dtto 4% 98 30 99 - - Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893 98 80 99 50 Pożyczka m. Lwowa 4% 97 40 98 10 " " 4 1/2% - - - - IV. Losy. M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.) 86 - 94 - V. Monety. Dukat cesarski 11 24 11 40 20 frankówka 19 - 19 25 100 rubli rossyjskich srebrnych 249 - 251 50 100 rubli rossyjskich papierowych 251 - 253 - 100 marek niemieckich 117 10 117 60

Koronowa waluta. płacą żądają Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień 100 - 100-20 kwiecień-październik 100-05 100-25 Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr. " " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr. 156 75 158-75 " " 1860 po 100 zł. 4 pr. 218 - 224 - " " 1864 po 100 zł. 275-50 257-50 " " 1864 po 50 zł. 275-50 277 50 Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr. 289 - 291 - B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych). Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr. 117-35 117-55 Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr. 99-45 99 65 C. Obligacje kolejowe. Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr. 99-50 100-50 Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. 117-65 118-65 Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/4 pr. (ostemp. akcje) 466 - 467 - Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr. 123-90 124-90 Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje) 4 pr. 99-45 100-45 Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr. 99-55 100-55 Obligacje pierwszeństwa (kolejowe). Kol. Are. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr. 106 - 107 - Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr. 99-60 100-60 Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr. 99-90 100-90 Kol. bukowskijskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr. 99-25 100-25 Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. 99-45 100 45 Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr. 99-35 100-34 Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. 117-20 118-20 D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej). Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. - - - - " w wal. kor. 4 pr. 94-65 95-85 Węg. obl. pr. regul. Cisy 4% 153 - 155 - " poz. prem. za 100 zł. (200 kor.) 207 - 209 - " " za 50 zł. (100 kor.) 206-50 208-50 E. Obligacje indemnizacyjne. Kroacyi i Sławonii 97 - - - - Węgier za 100 zł. 4 pr. 94-35 95-35 F. Inne publiczne pożyczki. Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. 105-25 106-25 Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr. 98-60 99-60

Koronowa waluta. płacą żądają Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr. 101-50 102-50 Gal. poz. kr. z r. 1893 4 pr. 97-60 98-60 " obl. prop. " 1889 4 pr. 99 - 99 90 Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr. 96 50 97-50 Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr. - - - - Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr. 97 - 103 - Turckie obl. prem. kol. za 400 frank. 160-75 161 75 G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.) Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr. 98-50 99-50 Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr. - - - - " obl. prem. z r. 1880 3 pr. 285 - 293 - Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr. 101-45 102-45 " " " " los 4 pr. 99-75 100-75 Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr. 110 70 111-70 " " " " los 50 l. 4 1/2 pr. 98-25 99-25 " " " " 60 l. 4 pr. 98-35 99-35 Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat 99-60 - - " " " " 4 pr. los. 41 lat 99-75 - - " " " " 4 pr. stare 99-75 - - Banku krajowego dla Galicji Lodom. 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne 100 55 101 55 Banku krajowego oblig. komun. 3 emisy 42 lat 4 1/2 pr. 100 65 101-65 Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr. 98 - 99-70 Austro-węg. banku 50 4 pr. 99-70 100-70 H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom. Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. 115-50 116-50 Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr. 115-50 116-50 Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr. 100 - 101 - " " " " " 1887 4 pr. 99 85 100 85 " " " " " 1888 4 pr. 99-90 100-90 " " " " " 1891 4 pr. 100 10 101 - - Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 90 70 91-70 Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr. 98-40 99-40 Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr. 103-75 104 - - Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr. 99-75 - - " " " " 1890 za 200 zł. 4 pr. 99-75 - - J. Losy (za sztukę). Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21 75 22-75 Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł. 457 - 463 - Clary 40 zł. m. k. 140 - 149 - Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. 79 - 85 - Losy miasta Krakowa 20 zł. 87 - 92 - Pożyczka miasta Lublany 20 zł. 57 - 64 - Palfy 40 zł. m. k. 165 - 175 -

Koronowa waluta. płacą żądają Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 48 50 50 50 Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29 - 31 - Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 zł. 58 - 63 - Salina 40 zł. mk. 198 - 204 - Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. 72 - 80 - K. Akcje banków (za sztukę). Banku Anglo-Austr. 240 kor. 308 50 309 - Peszt. Banku handl. 500 zł. 3185 - 3190 - Zakł. kred. dla handlu i przem. 669 50 670 50 Węg. Banku kredyt. 200 zł. 808 - 809 - Dolno austr. tow. esk. 400 kor. 563 - 564 - Galic. banku hip. 200 zł. 574 - 576 - " dla handlu i przem. 200 zł. 160 - 195 - Banku dla krajów koronnych 200 zł. 440 75 441 75 " Austro-węg. 1400 k. 1770 - 1781 - " Związku (Unionbank) 200 zł. 549 50 550 - Czeskiego banku związkowego 100 zł. 245 50 246 - Zivnostenska banka 100 zł. 242 - 243 50 L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych. Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł. - - - - Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5490 - 5520 - Kol. Lwów-Belzec (ake. pierw.) 200 zł. 411 - 421 - " Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. 551 - 552 - " wschod.-galic.-lokaln. 200 zł. 392 - 400 - Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. 1046 - 1049 - M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych. Tow. kopalni węgla w Brixi 100 zł. 717 - 721 - Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor. 555 - 563 - Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł. 587 50 588 50 Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł. 3775 - 3785 - Schottlney 500 kor. 608 - 608 - Turck. żar. tytoniow. 500 franków 404 - 406 - Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. 275 - 276 - N. Weksle. Berlin za 100 marek 5 pr. 117-25 117-45 Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. 239-93 240-20 Paryż za 100 franków 95-27 95-40 Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr. - - - - Niemieckie banki 117-20 117-60 Włoskie banki 95-23 95-35 Francuskie banki - - - - Szwajcarskie banki 95-32 95-45 O. WALUTY. Dukat cesarski 11-34 11-39 Austr. węg. 8 guld. złota moneta - - - - 20-frankówka 19-07 19-09 20-markówka 23-44 23-52 Rosyjski półimperyal - - - - Niem. banknoty za 100 marek 117-25 117-45 Włoskie banknoty za 100 lir. 95-25 95-45 Ruble 2 51 1/2 2 52 1/2

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19 sierpnia 1906. A. Ogólny dług państwa. Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad 99-45 99-65 styczeń lipiec 99-30 99-50

Węgier za 100 zł. 4 pr. 94-35 95-35 F. Inne publiczne pożyczki. Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. 105-25 106-25 Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr. 98-60 99-60

Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr. 99-75 - - " " " " 1890 za 200 zł. 4 pr. 99-75 - - J. Losy (za sztukę). Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21 75 22-75 Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł. 457 - 463 - Clary 40 zł. m. k. 140 - 149 - Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. 79 - 85 - Losy miasta Krakowa 20 zł. 87 - 92 - Pożyczka miasta Lublany 20 zł. 57 - 64 - Palfy 40 zł. m. k. 165 - 175 -

Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr. 103-75 104 - - Węg. gal. kol. em. 1890 za 200 zł. 4 pr. 99-75 - - J. Losy (za sztukę). Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21 75 22-75 Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł. 457 - 463 - Clary 40 zł. m. k. 140 - 149 - Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. 79 - 85 - Losy miasta Krakowa 20 zł. 87 - 92 - Pożyczka miasta Lublany 20 zł. 57 - 64 - Palfy 40 zł. m. k. 165 - 175 -

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje. L. cz. E. 649/6 (8) (6585) Na żądanie Eni Edli Friedmann odbędzie się dnia 12 września 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Olesku licytacja realności w hl. 149 ks. gr. gm. Białykamień część I. Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 1000 kor. Najniższa cena wynosi 667 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już skutecznie podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Olesko, dnia 30 lipca 1906. L. cz. E. 464/6 (3) (6580) Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Dolinie, zastąpionej przez adw. dr. Dobrowolskiego w Dolinie odbędzie się dnia 15 września 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Bolechowie licytacja realności obj. wyk. hip. 48 ks. gr. kat. Wołoska wieś, zobowiązanego Piotra i Barbary Danielczuków własnej. Nieruchomość, mająca być wystawiona na licytację jest ocenioną na 1940 koron. Najniższa cena wynosi 1293 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3. Takie prawa w obec których niniejsza

licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Bolechów, dnia 10 lipca 1906. L. cz. E. 467 6 (3) (6581) Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Dolinie, zastąpionej przez adw. dr. Dobrowolskiego w Dolinie, odbędzie się dnia 15 wrz śn a 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Bolechowie, licytacja realności obj. wyk. hip. l. 540 ks. gr. gminy kat. Wołoska wieś.

Nieruchomość mająca być wystawiona na licytację, jest ocenioną na 1170 kor. Najniższa cena wynosi 780 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3. Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Bolechów, dnia 10 lipca 1906.

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska 1. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie)
przed południem od 8 do 12, po południu
od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 20 sierpnia 1906 od 10 do 12
godz.: rozmaite zabawki, urządzenie szyn-
ku, mleczarai, towary krzemne, kape-
lusze, meble, sukna i bilard.

Wtorek 21 sierpnia 1906 od 10 do 12 godz.:
różne meble, srebro stołowe, obrazy
olejne.

Środa 22 sierpnia 1906 od 10 do 12 godz.:
maszyna, kapy, towary galanteryjne, su-
kna, ramy do obrazów, farby i wyro-
by blacharskie.

Czwartek 23 sierpnia 1906 od 10 do 12 godz.:
kredens, meble, bilard, 2 fortepiany.

Piątek 24 sierpnia 1906 od 10 do 12 godz.:
rozmaite meble, i 2 fortepiany.

Sobota 25 sierpnia 1906 od 4 do 8 godz.:
rozmaite tanie meble i sprzęty do-
mowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą
być oglądane w hali przed licytacją w go-
dzinach urzędowych.

Lwów, dnia 5 sierpnia 1906.

L. cz. E. 962/6 (3) (6539 1-3)

Na żądanie Pinkasa Schiffmana w Miel-
nicy odbędzie się dnia 15 października 1906
o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej
wymienionym, w biurze Nr. 4 w Mielnicy,
dobrowolna licytacja realności whl. 204 ks.
gr. gminy Boryszkowiec.

Nieruchomość, wystawiona na licytację
jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 600 koron,
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 3 sierpnia 1906.

L. cz. E. 389/6 (6) (6587 1-3)

Na żądanie Chaima Brawera odbędzie
się dnia 17 października 1906 o godzinie 10
przed południem, w sądzie niżej wymienio-
nym, w biurze Nr. 12, licytacja realno-
ści lwh. 1206 gm. Wiśniowczyk.

Nieruchomość powyższa, wystawiona
na licytację, jest oceniona na 540 koron.

Najniższa cena wynosi 360 koron,
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się
do tej nieruchomości dokumenta może każdy
mający chęć kupienia przejrzeć podczas
godzin urzędowych w sądzie niżej wymie-
nionym biuro Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 6 sierpnia 1906.

L. 18.093/06. (6574)

Przestrzega się oferentów w ich wła-
snym interesie przed ofiarowaniem niesto-
sunkowo wysokich zwrotów zysku, względnie
przed żądaniem za niskiego ryczałtu prowiz-
yjnego lub prowizji, gdyż nie mogą się
spodziewać znizenia dobrowolnie ofiarowa-
nych zwrotów zysku względnie podwyższe-
nia żądanej prowizji.

Obwieszczenie.

Główna składownia tytoniu w Chrza-
nowie będzie obsadzona w drodze publicznej
konkurencji. Składownia ta umieszczoną być
może tylko w dotychczasowym miejscu lub
w innym domu na ten cel odpowiednim, a
położonym w bezpośrednim pobliżu domu
pod Nr. 463.

Składownia ta przydzieloną jest z po-
borem materiałów tytoniowych do głównej
fabryki tytoniowej w Krakowie i ma na ra-
zie zaopatrywać w potrzebne materiały ty-
toniowe 81 trafikantów tytoniowych. Skła-
dównia połączona jest z trafiką składową.
Składownik jest uprawniony do sprzedaży
znaków stempowych, blankietów wekslo-
wych i listów przewozowych, tudzież zna-
czków pocztowych.

W ciągu roku od 1 lipca 1905 do 30
czerwca 1906 pobrano dla tej składowni
materiał tytoniowy w wartości 227.091 kor.
38 hal.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprze-
dazy tytoniu w tej składowni wynosił w tym
czasie 3900 kor. 41 hal. sprzedaż znaków
stempowych, listów przewozowych i blan-
kietów wekslowych 15.454 kor. 60 hal., od
drobnej sprzedaży tych znaków wartości-
owych przyznana będzie składownikowi w
swoim czasie prowizja unormowana reskryp-
tem c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 1
czerwca 1906 l. 37.625 Znaczki stempowe,
blankiety wekslowe i listy przewozowe mają
być pobierane w c. k. urzędzie podatkowym
w Chrzanowie.

Składownik ma ponosić z własnych
funduszy koszt przewozu materiałów ty-
toniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki
połączone z prowadzeniem składowni.

Celem zaopatrzenia się w pierwsze za-
pasy wyda się temuż na kredyt materiały
tytoniowy w wartości 3600 koron za zupeł-
nym zabezpieczeniem tejże wartości.

Oferta ma być wygotowana w myśl
rozporządzenia dotyczącego się tworzenia i
obsadzania składowni i trafik tytoniowych
na podstawie przepisu dla składowników ty-
toniu, względnie co do trafik składowej w
myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u
władz skarbowych I. instancyi w nadzorach
stazy skarbowej i u tych pierwszych na-
byte za zwrotem kosztów. Drukowane for-
mularze ofert można otrzymać bezpłatnie u
władz skarbowych I. instancyi i w nadzo-
rach straży skarbowej.

W razie żądania prowizji od składowni
należy wyrazić to przez podanie: stopy
procentowej od wartości sprzedanego mate-
ryału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepi-
sanym druku i wniesioną opieczetowaną
najdalej do 15 września 1906 do godziny
12 w południe u naczelnika c. k. Dyrekcji
okręgu skarbowego w Krakowie.

Wadium wynosi 1100 koron i ma być
złożone w jednym z urzędów podatkowych.

Oferty nie zawierające zobowiązania się
do prowadzenia składowni w połączeniu z
innym przedsiębiorstwem nie będą uwzglę-
dnione.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 15 sierpnia 1906.

L. Prez. 15777. (6589 1-3)

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości,
że Prezydium Sądu krajowego wyższego we
Lwowie rozpisalo równocześnie rozprawę
ofertową na oddanie w przedsiębiorstwo do
budowy do obecnego gmachu rządowego
w Delatynie.

Ogólna suma kosztorysowa wynosi
okragło 45.000 koron.

Oferty należy wnosic do biura c. k.
ministerjalnego starszego rady budowni-
ctwa Franciszka Skowrona we Lwowie ul.
Batorego 1 najpóźniej do dnia 25 sierpni-
a 1906 godziny 10 przed południem.

Plany i kosztorysy, zatwierdzone przez
c. k. Ministerstwo sprawiedliwości, ogólne
i szczególowe warunki budowy można prze-
jrzeć w biurze tego starszego rady budo-
wnictwa w zwykłych godzinach urzędowych.
Prezydium c. k. wyższego sądu krajowego

Lwów, dnia 14 sierpnia 1906.

L. cz. E. III. 1559/6 (5) (6553)

Dnia 18 września 1906, o godz. 10
przed południem w sądzie niżej wymienio-
nym, w biurze nr. 9 w Delatynie odbędzie
się licytacja całej realności whl. 248 gm.
Glinki.

Nieruchomość ta, wystawiona na licy-
tację, jest oceniona na 330 kor.

Najniższa cena wynosi 220 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta może każdy,
mający chęć kupienia, przejrzeć podczas go-
dzin urzędowych w sądzie niżej wymienio-
nym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-
nym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-
czenia tego rodzaju co do samej nierucho-
mości nie mogłyby być już ze skutkiem pod-
noszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 5 sierpnia 1906.

L. cz. E. III. 1573/6 (5) (6555)

Dnia 18 września 1906 o godzinie 9
przed południem w sądzie niżej wymienio-
nym, w biurze Nr. 9 w Delatynie, odbędzie
się licytacja a) całej realności whl. 1773,
b) 1/4 części realności whl. 1222 gm. De-
latyn.

Nieruchomości te, wystawione na licy-
tację, są ocenione ad a) na kwotę 50 kor.,
ad b) na kwotę 135 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 32
kor. 64 hal., ad b) kwotę 91 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej
nieruchomości dokumenta może każdy, ma-
jący chęć kupienia, przejrzeć podczas go-
dzin urzędowych w sądzie niżej wymienio-
nym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-
nym terminie licytacyjnym, inaczej roszece-

nia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub cię-
żary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Delatyn, dnia 1 sierpnia 1906.

L. 1197. (6590)

Dnia 30 sierpnia 1906 o godzinie 11
rano odbędzie się publiczna licytacja za po-
mocą pisemnych ofert, celem zabezpieczenia
na trzecielecie 1907 do 1909 włącznie do-
stawy rocznie 10.000 kg. oleju rzepakowego
podwojaie rafinowanego.

Oferty według przepisu sporządzone,
należycie ostemplowane, własnoręcznie pod-
pisane i zaopatrzone w wadium 10%, żada-
nąj ogólnej sumy, z podaniem ceny za 100
kg. cyframi i słowami wypisanej, z oświad-
czeniem, że warunki licytacyjne są oferent-
owi znane i że takowym bezwarunkowo się
poddaje, należy opieczetowane wniesić naj-
dalej do godziny 11 rano na dniu wyż wy-
mienionym do rąk Naczelnika c. k. Zarządu
salinarnego w Bochni.

Blizsze warunki licytacyjne można
przejrzeć w biurze c. k. Zarządu salinarnego
w Bochni w godzinach urzędowych.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego
dnia o godzinie kwadrans na dwunastą przed
południem.

C. k. Zarząd salinarny

Bochnia, dnia 17 sierpnia 1906.

L. cz. E. 398/6 (8) (6567)

Na żądanie Michała Michałka i spóln.
w Sleszowicach, zastąpionych przez adw. dr.
Korna w Wadowicach, odbędzie się dnia 19
września 1906 o godz. pół do 10 przed po-
łudniem w sądzie niżej wymienionym, w biu-
rze Nr. 21 w Wadowicach, licytacja a) 1/3
części realności lwh. 218 i b) 1/12 części
realności lwh. 219 ks. grunt. gm. Tarnawa
dolna objętych, zobowiązanej Anny z Dul-
skich Zadorowej własnych, wraz z przyna-
leżnościami, składającymi się z 19 drzewek
owocowych i lipy.

Nieruchomości, wystawione na licyta-
cję, są ocenione ad a) na 59 kor., ad b) na
90 kor. 56 hal., przynależności zaś na 21
koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 44 kor.,
ad b) 67 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprze-
daz nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równo-
cześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej
nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny,
wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.)
może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć
podczas godzin urzędowych w sądzie niżej
wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-
nym terminie licytacyjnym, inaczej roszezenia
tego rodzaju co do samej nieruchomości nie
mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie
sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego na-
leży zanotować na karcie ciężarów wyka-
zów hipotecznych dla wzmiankowanych nie-
ruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wadowice, dnia 11 sierpnia 1906.

L. cz. E. 364/6 (3) (6563)

Dnia 5 września 1906 o godz. 9 przed
południem odbędzie się w sądzie tutajszym
biuro Nr. 14, licytacja całej realności whl.
1671 gm. kat. Zbaraż objętej, wraz z przyna-
leżnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licyta-
cję, jest oceniona na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 100 koron, po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne
dokumenta przejrzeć można w sądzie tutej-
szym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa w obec których niniejsza li-
cytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy terminie licyta-
cyjnym, inaczej roszezenia tego rodzaju co
do samej nieruchomości nie mogłyby być ze
skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 1 sierpnia 1906.

L. cz. E. 70/6 (3) (6551)

Dnia 6 września 1906 o godzinie 10
przed południem w sądzie niżej wymienio-
nym w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacja
realności whl. 439 ks. gr. gm. Brusno no-
we wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację,
jest oceniona na 280 kor., przynależności zaś
na 35 koron.

Najniższa cena wynosi 210 kor., po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem
się zatwierdza i odnoszące się do tych nie-
ruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wy-
ciąg katastralny, protokoły ocenienia i t.
d.), może każdy, mający chęć kupienia, prze-
jrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biu-
rze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Cieszanów, dnia 30 czerwca 1906.

L. cz. E. 450/5 (4) (6584)

Dnia 12 września 1906 o godz. 11
przed południem w sądzie niżej wymienio-
nym, w biurze Nr. 9 odbędzie się celem
zniesienia współwłasności licytacja realności
lwh. 146, składającej się z pb. 250 i stoja-
cej na niej chaty mieszkalnej, tudzież realno-
ści whl. 147, składającej się z pgr. 464 i 465
gminy Usznia.

Wartość szacunkowa i cena wywołania
wynosi do każdej z tych realności po 500
koron. Niżej tej kwoty sprzedaż nie przy-
jdzie do skutku.

Wadium co do każdej realności wynosi
po 100 koron.

Odnoszące się do tej nieruchomości do-
kumenta można przejrzeć w podpisanym są-
dzie biuro Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Olesko, dnia 30 lipca 1906.

L. cz. 24.868/906 (6538 1-2)

Obwieszczenie.

Składownia tytoniu w Starejsoli będzie
obsadzona w drodze publicznej konkurencji.
Składownia ta umieszczoną być może
tylko w dotychczasowym miejscu pod lk.
182 lub w miejscu przystępnem w miejsco-
wości Starasól.

Składownia ta przydzieloną jest z po-
borem materiałów tytoniowych do magazynu
tytoniowego w Samborze i ma na razie
zaopatrywać w potrzebne materiały tytonio-
we 15 trafikantów tytoniowych.

Składownia połączona jest z trafiką
składową.

Składownik jest obowiązany do sprze-
dazy znaków stempowych, blankietów weks-
lowych i listów przewozowych.

Z chwilą zniesienia magazynu sprze-
dazy tytoniu w Samborze, zostanie skła-
dównia przydzieloną z poborem materiałów ty-
toniowych jako podskładownia do składowni
w Chyrowie.

W ciągu roku zysk od drobnej (alla
minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni
wynosił 668 koron 27 hal., sprzedaż znaczk-
ów stempowych, listów przewozowych i
blankietów wekslowych 8766 koron 10 hal.;
od drobnej sprzedaży tych znaków warto-
ściowych przyznana będzie składownikowi
prowizja w wysokości 2%, względnie 3%
od ich wartości.

Znaczki stempowe, blankiety wekslo-
we i listy przewozowe mają być pobierane
w c. k. Urzędzie podatkowym w Starejsoli.

Oferta ma być wystawioną na przepi-
sanym druku i wniesioną opieczetowaną naj-
dalej do 13 września 1906 do godziny 12
w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcji o-
kręgu skarbowego w Samborze.

Wadium wynosi 110 koron i ma być
złożone w c. k. gł. Urzędzie podatkowym
w Samborze.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

L. cz. E. 840/6 (5) (6546 1-3)

Dnia 28 września 1906 o godz. wpół
do 11 przed południem odbędzie się w od-
dziale Nr. III. sądu tutejszego licytacja re-
alności whl. 93 księgi gruntowej gminy
kat. Sambor-Lwowska dzielnica, zobowiąza-
nego Józefa Kowalczyka własnej.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż
nie nastąpi, wynosi 12.213 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne
dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutej-
szym, w Oddziale Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy

zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 4 sierpnia 1906.

L. cz. E. 530/6 (3) (6583)
W sądzie tutejszym, sala Nr. 19, odbędzie się dnia 28 września 1906 o godz. 10 przed południem licytacja 4/56 części realności lwh. 98 i 4 28 części realności lwh. 134 ks. gr. gm. kat Stróża.

Cena szacunkowa wynosi lwh. 98 (4 56 części) 364 kor., a lwh. 134 (4/28 części) 36 kor.,

Najniższa cena wynosi lwh. 98 (4/56) 243 kor., lwh. 134 (4/28) 24 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 16 sierpnia 1906.

L. cz. E. 1522/6 (6550)
Na żądanie Zakładu kredytowego w Potoku Złotym, odbędzie się dnia 31 sierpnia 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacja realności objętej wydz. hip. 81 ks. gr. gminy kat. Jazłowiec składającej się z parceli bud. 110 o obszarze 1 ar. 91 metr. położonej przy głównej ulicy Jazłowiec, na której to parceli pobudowany jest dom mieszkalny murowany z kamienia i stajni.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1123 koron.

Najniższa cena wynosi 561 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 30 lipca 1906.

L. cz. E. VII. 528/6 (6) (6554)
Dnia 2 października 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacja a) realności whl. 473 gm. Mikuliczyn, b) 3/4 realności whl. 1344 gm. Mikuliczyn.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione: ad a) na 1380 kor., ad b) na 892 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 920 kor., ad b) 596 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Delatyn, dnia 9 sierpnia 1906.

L. cz. E. VII. 443/6 (9) (6552)

Dnia 2 października 1906 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 14, odbędzie się licytacja whl. 1486 gm. Zarzecze.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 460 kor.

Najniższa cena wynosi 307 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Delatyn, dnia 9 sierpnia 1906.

L. 17339/06 (6539)

Przestrzega się oferentów w ich własnym interesie przed ofiarowaniem niestosunkowo wysokich zwrotów zysku, gdyż nie mogą się spodziewać zniżenia dobrowolnie ofiarowanych zwrotów zysku.

Obwieszczenie.

Ustanowiona obecnie w Podgórzu przy ulicy Kalwaryjskiej Nr. 12 206 trafikar tytoniowa będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencji.

Trafikę tę wykonywać wolno tylko w dotychczasowym miejscu lub w domu pod l. k. 14 przy ulicy Kalwaryjskiej w Podgórzu.

Trafikant jest uprawniony do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wexlowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

Zysk trafikanta od pobieranego dla tej trafiki w czasie od 1 czerwca 1905 do 31 maja 1906 materiału tytoniowego w wartości 12.479 kor. 94 hal. wynosił 1314 kor. 25 hal.

Sprzedaż materiału stemplowego nie była w trafice tej dotychczas wykonywana.

Od sprzedaży tego materiału stemplowego, który przez nowego trafikanta może być wykonywana przynależą będzie prowizja unormowana reskryptem c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 1. czerwca 1906 l. 37.625.

Skarb nie ręczy na przyszłość za dochód odpowiadający tym ogłoszonym datom. Trafikant ma pobierać materiał tytoniowy w głównej składowni tytoniowej w Podgórzu materiały stemplowe w głównym Urzędzie podatkowym w Krakowie.

Trafikant ma ponosić z własnych funduszy wszelkie wydatki z prowadzeniem trafiki połączone

Trafikę należy objąć po otrzymaniu dotyczącego wezwania.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia dotyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafiki tytoniowych i na podstawie przepisu na trafikantów tytoniowych.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancji i w nadzorach straży skarbowej i u władz skarbowych I. instancji nabyte za zwrotem kosztów.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancji i w nadzorach straży skarbowej.

Wadium wynosi 130 kor. i ma być złożone w jednym z Urzędów podatkowych. Oferty mają być wystawione na przepisany druk i wniesione opieczetowane najdalej do 17 września 1906 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Krakowie.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.
Kraków, dnia 17 sierpnia 1906

Upadłości.

L. cz. S. 56 (1) (6506 3—3)
E d y k t k o n k u r s o w y.

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Ludwika Goldberga, nieprotokółowanego właściciela składu towarów bławatnych we Lwowie ul. Kazimierzowska l. 3.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Wyższego Sądu Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Samuela Pohla, adw. we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 27. sierpnia 1906, godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13 przedłożyli dokumenty,

poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 13 września 1906, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 18 września o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 13 sierpnia 1906.

Konkurs.

L. 2767/06 (6509 2—2)
K o n k u r s.

Zwierzchność gmina król. woln. miasta Kamionki str. rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza z płacą roczną 1000 koron, z prawem stabilizacji po jednym roku nienagannej służby.

Ubiegający się o tę posadę, winni wnieść swe należycie udokumentowane podania najdalej do 10 września b. r. na ręce tutejszej Zwierzchności gminnej, która na żądanie bliższych informacji w zakres czynności weterynarza wchodzących, udzieli.

Zwierzchność gminy król. woln. miasta Kamionki str.
Kamionka str, 13 sierpnia 1906.
Burmistrz.

L. 96 127/II. (6564 2—3)
K o n k u r s.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym:

1) w Żelechowie wielkim z poborami III. klasy 3 stopnia, ryczałtem 266 koron rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1080 koron rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Zadwórza i z powrotem.

2) w Winogradzie z poborami III. klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 21 o następną zaś najpóźniej do 28 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów dla Galicji.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1906.

Kuratele.

L. cz. P. 104/6 (4) (6503 2—3)
Za umysłowo chorą uznano Annę Dziełocho w Tyśmienicy.

Kuratorem jej ustanowiono Wasylę Dziełocho w Tyśmienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tyśmienica, dnia 16 czerwca 1906.

L. cz. L. XX. 9/6 (6528 2—3)

Władzę ojca Ludwika Miskygo z Krakowa nad synem Marianem przedłużono na czas nieoznaczony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XX.
Kraków, dnia 12 sierpnia 1906.

L. cz. P. 198/6 (6534 2—3)

Marya Jurków ur. Mełnyk z Dubryniowa uznana została umysłowo chorą, a kuratorem dla niej ustanowiono Petra Jurków.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, dnia 12 lipca 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I. 1/6 (4) (6493 3—3)

Jędrzejowi Mierzwie w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Rzeszowie przeciw niemu o 1600 kor. ma być doręczony wyrok z dnia 5. kwietnia 1906 l. cz. Cg. I. 1/6 (3).

Ponieważ niewiadomo, gdzie Jędrzej Mierzwa przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Kazimierza Sołtyska w Rzeszowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Jędrzeja Mierzwę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w zamianę się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 20 lipca 1906.

L. cz. Prez. 15.768 (6536 2—3)
O b w i e s z c z e n i e.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Jan Meleszkiewicz, c. k. notaryusz w Niżankowicach, w skutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 10 maja 1906 L. 11.219 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Mikulińcach z dniem 20 sierpnia 1906 z urzędowania w Niżankowicach ustępuje, a dnia 21 sierpnia 1906 urzędowanie w Mikulińcach obejmuje.

Lwów, dnia 31 lipca 1906.

L. cz. C. III. 159/6 (3) (6532 2—3)

Przeciw Stanisławowi Ozógowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podgórzu przez Annę Kowalczykównę pozew o 159 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 7 września 1906 o godz. 10 rano sądzie tutejszym biuro Nr. 90 II piętro.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Ozóga ustanawia się pana adw. dr. Emilewicza w Podgórzu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Ozóga w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podgórze, dnia 8 sierpnia 1906.

L. cz. C. 172/6 (1) (6547)

Przeciw Michałowi Kumiędze z Dęborzyna, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Jana Figurę pozew o uznanie za właściciela części ciał hip. whl. 41 ks. gr. gm. Dęborzyn i t. d. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na 11 września 1906 o godzinie 8 przed południem.

Celem strzeżenia praw Michała Kumięgi, ustanawia się pana Walentego Maziarkę w Dęborzynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Kumięgę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 30 lipca 1906.

L. cz. Cw. II. 150/6 (5) (6578)

Przeciw Józefie Dubczykowej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Karola Skalaika pozew o 203 kor. 32 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na 29 sierpnia 1906 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefowej Dubczykowej, ustanawia się pana adwokata dr. Herzhafta w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wymienioną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 28 czerwca 1906.

L. cz. C. I. 195/6 (1) (6561)

Przeciw Jurkowi Bugrak, synowi Jakóba z Porohów, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sołotwinie przez Annę Maksymiuk zamężną Bodnar z Porohów pozew o ustalenie, iż grunt whl. 583 ks. gr. gm. Porohy należy do masy spadkowej po s. p. Anny Bugrak zamężnej Maksymiuk zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencja do ustnej rozprawy na dzień 12

września 1906 o godz. 9 przed południem do tego sądu, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Jurka Bugraka ustanawia się pana Jana Cichowskiego w Porohach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jurka Bugraka w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sołotwina, dnia 6 sierpnia 1906.

L. cz. C. 217/6 (1) (6560)

Przeciw Pawłowi Kłisze z Biskupic radłowskich, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został pozew przez Towarzystwo zaliczkowe w Radłowie o 240 koron.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 21 sierpnia 1906 godzina 11 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Antoni Kosman z Biskupic będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radłów, dnia 10 sierpnia 1906.

L. cz. Cg. I. 119/6 (1) (6542)

Przeciw Franciszkowi Walczykowski, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jasle przez Jana Walczyka i Annę z Mazurów Walczykową pozew o odwołanie darowizny i t. d.

Na podstawie pozwu wyznaczono I audyencyę na 30 sierpnia 1906.

Celem strzeżenia Franciszka Walczyka, ustanawia się pana dr. Włodzimierza Gabryszewskiego, adwokata w Jasle, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Jasło, dnia 13 sierpnia 1906.

L. cz. C. III. 221—222/6 (1) (6588)

Przeciw nieznanym z życia i miejsca pobytu Michałowi i Stefanowi Nalewanym z Sokołowej woli wniosli Szyja Mendel Berkowicz i Israel Leiser pozwy o oddanie posiadania 1/14 części realności whl. 93 gminy Sokołowa wola i o zniesienie współwłasności realności whl. 31 gminy Sokołowa wola.

Usna rozprawa odbędzie się dnia 5 września 1906 godzina 9 rano.

Kuratorem ustanowiono Jana Drobko, wójta z Sokołowej woli.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki, dnia 14 sierpnia 1906.

Amortyzacje.

L. cz. T. 46/6 (1) (6488 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Izaaka Eliczera Fenigera, kupeca w Jaworznie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla na kwotę 200 koron opiewającego, wystawionego w Jaworznie dnia 2 marca 1906, płatnego za 6 miesięcy od daty podpisanego przez Izaaka Eliczera Fenigera, jako wystawcę, tudzież przez Jana Kamińskiego i Katarzynę Kamińską w Jaworznie zamieszkałych, jako przyjmców.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności tegoż weksla, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistnienie uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 26 lipca 1906.

L. cz. T. 21/6 (2) (6526 2--3)

Na wniosek Altera Blocha wdraża się postępowanie, celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Delatyn, 12 lutego 1906 na 734 kor. opiewającego, płatnego 12 kwietnia 1906 wystawionego przez Abrahama Krämera, akceptowanego przez dr. Aleksandra Harasowskiego i Robertę Harasowską, zaopatrzonych żyrem Altera Blocha.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu dni 45 od ogłoszenia edyktu licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistnienie uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 22 czerwca 1906.

L. cz. T. 24/6 (2) (6518 2—3)

Na wniosek Anny Franklin wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładowej „Powiatowej Kasy oszczędności w Buczaczu Nr. 1653 wystawionej na imię Anny Franklin, dnia 16 listopada 1904 na kwotę 4786 kor. 84 hal., która z dniem 1 czerwca 1906 urosła do kwoty 5057 kor. 6 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistnienie uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.
Stanisławów, dnia 2 lipca 1906.

L. cz. T. 7/6 (4) (6512 2—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Przed przeszło 30 laty wydał się z miejscowości Sozań, w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Starym-Samborze położonej Łukasz Niewęglowski, urodzony 24 marca 1825 roku właściciel realności w Sozaniu i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1, 2 ust. cyw. przeto wdraża się na prośbę Grzegorza (Jurka) Niewęglowskiego syna Łukasza postępowanie celem uznania za zmarłego — zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzieleno Sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Serwackiemu wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października roku 1907 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 14 lipca 1906.

K. cz. T. 22/6 (6) (6418 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek firmy „Bracia Wczelak“ we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej wioskodawczyni rzekomo zagubionej książeczki wkładowej galicyj. Kasy oszczędności Nr. 118.706 na kwotę 441 kor. 94 hal. i na nazwisko Majer Nussbrecher opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym razie po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu uznana zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 13 czerwca 1906.

Spadki.

L. cz. A. 763/5 (7) (6474 2—3)

Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Limanowej zawiadamia, że dnia 16 listopada 1905 w Kaninie zmarł Jakób Zięba pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym ustanawia dziedzicem Jana Michała Antoniego i Józefa Ziębów.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Antoniego i Anieli Ziębów nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wniosli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Antonim Lisem w Kaninie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, dnia 19 czerwca 1906.

L. cz. A. VIII. 239 5 (25) (6530 2—3)

W roku 1904 zmarł w Alleghenii, Pensylwania, Jan Rachel syn Antoniego ze Sękowy.

Do spadku przychodzi jego matka Maryanna Rachel nieslubna córka Barbary Niedzielowej.

Wzywa się zatem Maryannę Rachel, by w ciągu roku do spadku się zgłosiła, ile że po upływie tego czasu spadek z ustanowionym dla niej kuratorem Janem Niedzielą przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Gorlice dnia 1 sierpnia 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 209/6 Stow. I. 147 (6449)

Ogłoszenie. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych pod Stow. I. 147

przy Banku zaliczkowym w Glinianach stowarz. zarej. z ogrn. poręką.

Walne zgromadzenie członków tego Banku uchwaliło jako zwyczajne na dniu 5 marca 1906 zmianę § 2go przez dodanie końcowego ustępu: § 4 w ustępie pierwszym, § 5 w ustępie pierwszym, § 24 w ustępie pierwszym, § 38 w ustępie drugim, § 48 przez dodanie ustępu j.) po literze i, zaś w drugim ustępie tego §fu wyeliminowano ustęp „1“ i dalszą cyfrę „2“ § 51 przez dodanie końcowego ustępu, § 58 w ustępie pierwszym i drugim, § 65, § 69, § 77 w ustępie trzecim i § 86 statutu.

Wysokość jednego udziału dotąd najmniej 20 zlr. a. w. najwięcej 1000 zlr. a. w. Obecnie 100 koron.

Ogłoszenia ze strony stowarzyszenia umieszczone będą w jednym z dzienników lwowskich, lub czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie.

Dzień wpisu 30 czerwca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 30 czerwca 1906.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

L. 7697.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów pp. Abrahamowi Stahlowi, Samuelowi Rosenblumowi młodszemu, Janowi Zabdyrowi, Reginie Zabdyrowej, Józefowi Knapikowi, Katarzynie Knapikowej, Józefowi Bryksie, Michałowi Nowakowi, Apolonii Nowakowej, Józefowi Jamce, Maryannie Natankowej, Franciszkowi Natance, Józefowi Pawlikowi, Kazimierzowi Deminkowi, Katarzynie Wilkowej, Karolowi Giży, Dyonizemu Gądkowi i Magdalenie Wronie kapitały pożyczkowe w sumach 11.181 kor. 14 hal. i 6609 kor. 42 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 6 000 zlr. w. a. i 6.000 zlr. w. a. na hipotece realności whl. 119 ks. gr. gm. kat. Kędzierzyna, whl. 199 ks. gr. gm. kat. Skrzyńka, whl. 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170 i 171 ks. gr. gm. kat. Stadniki objętych w powiecie wielickim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 31. grudnia 1906 jeszcze pozostałe

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Abrahama Stahla, Samuela Rosenbluma młodszego, Jana Zabdyrowa, Reginę Zabdyrową, Józefa Knapikowa, Katarzynę Knapikową, Józefa Bryksia, Michała Nowaka, Apolonię Nowak, Józefa Jamca, Maryannę Natankową, Franciszka Natankę, Józefa Pawlika, Kazimierza Deminka, Katarzynę Wilkową, Karola Giży, Dyonizego Gądkę i Magdalenę Wronę jako właścicieli tych realności, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyj, a miałowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcji gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 14 lipca 1906.

WAŻNE DLA PAŃ!!

Zmiana lokalu

Bazar krajowy kraj. Związku przem. we Lwowie został przeniesiony z hotelu Zorza do nowego lokalu przy ulicy Akademickiej l. 14 (dom p. Teliczka naprzeciw pomnika Ujejskiego).

Z powodu znacznej różnicy czynszu nowego lokalu ceny wszystkich towarów zostały znacznie obniżone.

Prosimy uprzejmie Szanowną Publiczność o łaskawe dalsze przychylnie poparcie naszych usiłowań dla dobra przemysłu rodzimego przez częste odwiedzanie Bazaru.

Z wysokim poważaniem

Zarząd.

!! KUPUJMY CO KRAJ WYTWARZA !!

L. 58366/IV.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

(6540)

Rozpisanie dostawy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza rozdać w drodze rozprawy ofertowej dostawę wiertarki z motorem elektrycznym dla warsztatów w Podgórzu-Płaszowie. Dostawa ma nastąpić na podstawie ogólnych i szczegółowych warunków dostawy jak również na podstawie w tym celu ułożonego formularza ofertowego, który musi być użyty na oferty.

Powyższe formularze i warunki dostawy można otrzymać w oddziale dla spraw warsztatowych podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państw. za przesłaniem opłaty pocztowej.

Oferty należyce ostemplowane z dołączeniem rysunków wiertarki i motoru, zapieczętowane i z napisem na kopercie „Oferta na dostawę wiertarki dla Podgórza-Płaszowa“ należy wnieść najpóźniej do dnia 10 września 1906 do godziny 12 w południe do podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych.

Przy wnoszeniu ofert nie składa się żadnego wadium, natomiast otrzymujący dostawę będzie obowiązany złożyć jako kaucyę 5% wartości dostawy.

Otwarcie komisyj ofert nastąpi w c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie dnia 11 września 1906 o godzinie 10 przed południem.

Każdemu oferentowi lub upoważnionemu zastępcy tegoż przysłuży prawo być obecnym przy otwarciu ofert.

Oferenci są związani ofertami swemi przez 12 tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert. Materyały użyte do wykonania wiertarki i motoru muszą pochodzić z krajów koronnych Monarchii austriackiej jak również i wykonanie musi nastąpić w obrębi tychże krajów.

Oznajmia się wyraźnie, że podpisana c. k. Dyrekcya pomimo wniesienia ofert nie może być zobowiązana do żadnego zamówienia.

Oferty wniesione po przepisany terminie lub nieodpowiadające warunkom niniejszego rozpisania nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Kraków, w sierpniu 1906.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitum 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Przyjmuję dzieci do ogródka frochtlow-
skiego. Ogród do ćwiczeń BIELSKA, Osso-
lińskich 1 S.

Notaryusz w Delatynie poszukuje kandydata
notaryalnego. Posada do objęcia 15 września
1906. Znajomość ruskiego języka w słowie i piśmie
konieczna. Zgłoszenia wraz z podaniem
warunków uprasza się wprost nadsyłać.

K. k. priv. allg. österr.

Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am 16. August 1906 stattgefundenen
hundertdreißigsten Verlosung der 3%igen
Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1880, der
k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt
wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnziehung:

Serie 1308	Nr. 99	mit dem Treffer von	K	90.000
" 999	" 25	" " " "	"	4.000
" 1716	" 12	" " " "	"	2.000
" 2588	" 15	" " " "	"	2.000

In der Tilgungziehung:

Ser.	2 Nr.	1-100	Ser.	1700 Nr.	1-100
"	679	" 1-100	"	1913	" 1-100
"	820	" 1-100	"	2415	" 1-100
"	826	" 1-100	"	2457	" 1-100
"	910	" 1-100	"	2780	" 1-100
"	970	" 1-100	"	2788	" 1-100
"	994	" 1-100	"	2993	" 1-100
"	1309	" 1-100	"	3314	" 1-100
"	1567	" 1-100	"	3793	" 1-100
"	1688	" 1-100			

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuld-
verschreibungen erfolgt am 1. Dezember 1906 an der
Cassa der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-
Anstalt in Wien. Mit diesem Termine
erlischt die weitere Verzinsung.

Die Coupons verlorster Prämien-Schuldver-
schreibungen werden zufolge Art. 144 der Statu-
ten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag
derselben bei der Einlösung der Schuldverschrei-
bungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, wel-
che in obiger Tilgungziehung gezogen wurden, er-
hält der Besitzer nebst dem Capitalsbetrage von 200 K
einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten
Gewinn-Schein, welcher auch weiter an
den Gewinnziehungen theilnimmt.

Die nächste Verlosung findet am 16. Novem-
ber 1906 statt.

Aus den früheren Ziehungen sind nachfol-
gende fällige 3% Prämien-Schuldverschreibungen
dieser Emission bisher zur Einlösung nicht präsen-
tiert worden:

aus den Gewinnziehungen:

Serie 256 Nummer 62,	Serie 680 Nummer 96,
Serie *1176 Nummer 33,	Serie 2476 Nummer 35,
Serie 2641 Nummer 35,	Serie 2698 Nummer 41;

aus den Tilgungziehungen

sind von nachfolgenden Serien noch Prämien-Schuld-
verschreibungen ausständig:

Serie:	15,	39,	51,	73,	79,	90,
91,	110,	116,	143,	145,	146,	158,
161,	191,	197,	225,	230,	231,	235,
248,	266,	263,	270,	274,	276,	289,
338,	348,	357,	358,	371,	379,	386,
390,	400,	407,	409,	415,	425,	430,
440,	448,	452,	453,	474,	491,	498,
511,	512,	518,	531,	532,	537,	538,
548,	582,	584,	589,	593,	596,	601,
605,	613,	617,	631,	634,	657,	665,
676,	684,	686,	700,	711,	736,	742,
753,	759,	773,	775,	777,	784,	804,
830,	839,	844,	845,	847,	851,	876,
894,	907,	908,	917,	920,	934,	938,
974,	977,	983,	987,	1003,	1004,	1006,
1036,	1063,	1073,	1078,	1089,	1093,	1095,
1127,	1133,	1143,	1144,	1165,	1202,	1214,
1233,	1236,	1241,	1249,	1252,	1258,	1268,
1310,	1312,	1315,	1318,	1320,	1330,	1352,
1356,	1362,	1363,	1365,	1366,	1370,	1378,
1417,	1428,	1431,	1474,	1487,	1491,	1495,
1515,	1548,	1555,	1558,	1559,	1561,	1563,
1587,	1589,	1596,	1602,	1612,	1621,	1627,
1643,	1657,	1668,	1678,	1696,	1703,	1713,
1715,	1717,	1722,	1725,	1737,	1759,	1770,
1776,	1778,	1780,	1789,	1792,	1803,	1825,
1832,	1839,	1846,	1860,	1870,	1890,	1901,
1912,	1926,	1935,	1949,	1971,	1976,	1982,
2017,	2032,	2033,	2042,	2048,	2050,	2055,
2081,	2088,	2091,	2110,	2131,	2134,	2157,
2180,	2183,	2184,	2191,	2194,	2197,	2199,
2215,	2216,	2223,	2248,	2249,	2265,	2285,
2291,	2292,	2306,	2313,	2334,	2340,	2348,
2381,	2390,	2398,	2400,	2407,	2412,	2420,
2420,	2430,	2442,	2474,	2484,	2491,	2495,
2505,	2507,	2513,	2514,	2528,	2544,	2555,
2559,	2563,	2564,	2571,	2601,	2608,	2609,
2628,	2629,	2633,	2637,	2647,	2648,	2650,
2668,	2672,	2680,	2683,	2694,	2711,	2725,
2740,	2741,	2743,	2747,	2753,	2755,	2756,
2763,	2767,	2778,	2784,	2796,	2798,	2799,
2823,	2825,	2828,	2835,	2840,	2843,	2845,
2882,	2888,	2904,	2909,	2923,	2943,	2946,
2967,	2971,	2985,	2989,	3001,	3013,	3021,
3023,	3040,	3059,	3062,	3067,	3069,	3106,
3123,	3133,	3148,	3152,	3158,	3163,	3188,
3199,	3204,	3235,	3243,	3251,	3262,	3270,
3276,	3293,	3304,	3313,	3321,	3327,	3332,
3387,	3401,	3404,	3427,	3435,	3449,	3456,
3467,	3489,	3493,	3507,	3509,	3510,	3514,
3519,	3531,	3538,	3559,	3563,	3575,	3577,
3594,	3603,	3619,	3623,	3626,	3628,	3634,
3655,	3676,	3703,	3708,	3718,	3721,	3725,
3734,	3747,	3772,	3786,	3803,	3805,	3819,
3843,	3844,	3851,	3860,	3873,	3909,	3914,
3928,	3937,	3954,	3962,	3963,	3972,	3976,

Wien, den 16 August 1906.

Die Direction.

* Gewinnschein.

WIELU ZIEMIAN

kupując nawozy sztuczne za pośrednictwem rozmaitych banków lub instytu-
cji, jest mniemania, że otrzymuje wyroby krajowe, gdy tymczasem dostaje
przeważnie towar pruski lub conajmniej niegalicyjski. Nie ujmując wartości
tym obcym produktom sądzimy, że przecież jak długo krajowa fabryka zaspo-
koić może miejscowe zapotrzebowanie, sprowadzać się powinno wyłącznie od
niej nawozy. Nie chcemy już podnosić, że zewsząd spotykają nas uznania za
jakość i skuteczność towaru. Zamawiać najlepiej bezpośrednio w I. galic.
Towarzystwie akcyj. dla przemysłu chemicznego Lwów, ul. Akademicka 8.

Likwidacya Spółki Tapicerów

tylko do 1 września. Do nabycia jeszcze kompletne
sypialnie, salony, jadalnie, dywany, portyery, fi-
ranki, kapy, materye meblowe, kołdry i t. d.

Lwów, Jagiellońska 3.

Właściciel ogrodu

wysyła jabłka i gruszki stołowe 3 kor. 50 hal.,
śliwki ogromne 4 kor., węgierskie 3 kor. 60 hal.,
pomidory 3 kor., dren (do smarzenia) 3 kor. 20 hal.
w 5 kg. koszykach franko za zaliczką. S. Königsberg
Zaleszczyki.

Swieży miód deserowy

kuracyjny najlepszy, twardy lub płynny
(patoka) z własnych pasiek 5 kg. 6 K
60 h franco.

Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.

Przeciw włamaniom zabezpieczenia zamków

„antivytrych“

poleca

Fr. CHLADEK

magazyn wyrobów żelaznych, metal. Lwów, Rynek 45.

Dyetaryusz

mogący wykazać się chlubnymi świadectwami z pro-
wadzenia działań manipulacyjnych jakoto: Registrat-
ury, Dziennika podawczego, Expedytu przy e. k.
Starostwach, Sądach i innych Urzędach, a posta-
dający wyrobione szybkie pismo — poszukują po-
sady. Zgłoszenia pod lit. A Z. poste rest. Gromnik
via Tarnów.

Na następujące pisma francuskie

przyjmuje prenumeratę:

Le Printemps,
L'Amour,
Revue de la Jeune Fille et de la
Femme,
Revue de la Mode,
La Toilette des Enfants,
La Vie au grand Air,
La Vie Heureuse,
Le Coquet,
Le Costume d'Enfant,
Les Dessous Elégants,
Femina,
France Mode,
Le Frou-Frou,
Le Globe Trotter,
La haute Mode de Paris,
L'Illustration,
Journal Universel,
Le Journal de la Jeunesse,
Le Journal Amusant,
Le Journal des Modistes Special,
Journal des Voyages,
La Mode Illustrée,
La Mode Pratique,
La Modiste Française,
La Modiste Parisienne,
La Modiste Universelle,
Le Moniteur de la Mode,
Musica,
La Nouvelle Mode,

Biurowie dzienników i ogłoszeń

SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.

Koszty gratis.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

L. 11.301.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniej-
szem na podstawie § 63 statutów pp. Pawłowi Olejnikowi, Mikołajowi Olejni-
kowi synowi Pawła, Zofii Olejnik żonie Pawła, Iwanowi Olejnik, Iwanowi Ja-
śnij, Fedkowi Jaśnij, Maksymowi Jaśnij, Mikołajowi Olejnik synowi Matwija,
Annie Olejnik z domu Kuźel, Katarzynie 1 śl. Żuk, 2 śl. Dynia, Romanowi
Dynia, Prokopowi Szczepczunowi, Anastazyi Szczepczun, Janowi Jasińskiemu,
Parańce Szczepczun zam Twerdochleb, Tymkowi Twerdochleb, Michałowi Pod-
horodeckiemu, Genowefie Stanisławczuk, Janowi Bieleckiemu, Kazimierzowi Ja-
sińskiemu, Tekli Jasińskiej kapitały pożyczkowe w sumach 935 kor. 48 hal.,
2868 koron 7 hal i 81.994 koron 34 hal, listami zastawnymi, pochodzące
z większych sum 4600 złr. mk, 2000 złr. wa. i 44.000 złr. wa. na hipotece
dóbr Kutyszcz w powiecie Brodzkim położonych, intabulowane, z tego Towa-
rzystwa wypożyczone z dniem 31 grudnia 1906 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp.
Pawła Olejnika, Mikołaja Olejnika syna Pawła, Zofię Olejnik żonę Pawła,
Iwana Olejnika, Iwana Jaśnija, Fedka Jaśnija, Maksyma Jaśnija, Mikołaja
Olejnika syna Matwija, Annę Olejnik z domu Kuźel, Katarzynę 1 śl. Żuk
2 śl. Dynia, Romana Dynię, Prokopa Szczepczuna, Anastazyę Szczepczun,
Jana Jasińskiego, Parańkę Szczepczun zamężna Twerdochleb, Tymka Twer-
dochleba, Michała Podhorodeckiego, Genowefę Stanisławczuk, Jana Bieleckiego,
Kazimierza Jasińskiego i Teklę Jasińską jako właścicieli tych dóbr, ażeby wy-
powiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towa-
rzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie
przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 21 lipca 1906.

Ogłoszenie.

Budowa murowanej cerkwi w Radymnie oddaną będzie w przedsiębior-
stwo. Kosztorysowa suma 72.532 koron. Wadyum 5%. Ostemplowane oferty
mają być wniesione do dnia 1 września b. r. do miejscowego gr. kat. para-
fialnego urzędu, a plany i kosztorysy przegladnąć można w kancelaryi
Najprzew. gr. kat. Konsystorza Biskupiego w Przemyślu.

Komitet.

Spółka akcyjna dla przemysłu naftowego Trzebinia.

Rada zawiadowcza Spółki akcyjnej dla przemysłu na-
ftowego Trzebinia podaje niniejszem do wiadomości, że
dnia 6 września 1906 o godzinie 10 przedpołudniem, od-
będzie się we Wiedniu, w biurze Spółki (VI. ul. Magda-
leny 16)

VIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie.

Porządek dzienny:

1. Przedłożenie sprawozdania z czynności, oraz z zamknięcia
rachunkowego.
2. Sprawozdanie rewizorów i uchwała w sprawie udzielenia za-
rządowi absolutoryum.
3. Powzięcie uchwały co do użycia zysku.
4. Wybór w miejsce ustępujących w myśl przepisu statutu dwóch
członków Rady zawiadowczej.
5. Ustanowienie wartości marek obecności dla członków Rady
zawiadowczej, oraz wynagrodzenie dla komitetu wykonawczego.
6. Wybór rewizorów i dwóch zastępców.

Stosownie do § 11 statutu, uprawnieni do głosowania będą ci pp. akcyo-
naryusze, którzy najpóźniej 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem, najmniej
20 sztuk akcji złożą.

Akcje deponować można:

we Wiedniu: w kasie Spółki VI. ul. Magdaleny 16, albo w c. k. uprz. Zakła-
dzie kredytowym dla handlu i przemysłu;
we Lwowie: w Galicyjskim Banku hipotecznym;
w Krakowie: we Filii tegoż Banku, albo w Banku galicyjskim dla handlu
i przemysłu.

Wiedeń, dnia 17 sierpnia 1906.

Rada zawiadowcza

Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego Trzebinia.